10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 120 A — Warszawa, środa 20 kwietnia 1938 r. — Rok XIII

„KTO POSIADA UJŚCIE WISŁY, JEST WIĘKSZYM PANEM POLSKI NIŻ KRÓL W WARSZAWIE“

Fryderyk Wielki

Mussolini przyjął propozycje francuskie

Uznanie imperium rzymskiego przez Francję

Układ będzie zawarty przed 9 maja

RZYM, 19. 4. We wtorek minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął chargé d'affaires Francji przy Kwirynale p. Blondela, któremu w odpowiedzi na zapytanie złożone w imieniu rządu Francji w Wielką Sobotę oświadczył, że szef rządu włoskiego Mussolini zaakceptował propozycje francuskie. Koła zbliżone do ambasady francuskiej w Rzymie podkreślają przy tym, że rozmowa trwająca trzy kwadranse, miała charakter serdeczny. Stwierdzono, że pomiędzy Francją a Włochami nie ma poważnych zagadnień spornych, oraz, że należy przede wszystkim oczyścić atmosferę, zepsutą przez polemiki prasowe.

PRZEDMIOT ROZMÓW

Wtorkowa konferencja przedstawiciela Francji z min. Ciano jest momentem zwrotnym, gdyż rozpoczyna rozmowy francusko - włoskie. Rozmowy te prowadzić będzie prawdopodobnie z ramienia Francji chargé d'affaires p. Blondel. Francja wzamian za uznanie imperium włoskiego, na tych samych warunkach co Wielka Brytania, pragnie uzyskać zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji na Morzu Śródziemnym, porozumienie w sprawach hiszpańskich, syryjskich i t. d. Francji chodzi m. in. o omówienie interesów francuskich w Abisynii, jak to sprawy kolei Dżibutti — Addis Abeba, kwestii granicznych między Somalią francuską i Abisynią i t. d.

RZYM I LONDYN

Koła francuskie podkreślają również, że sprawy, które będą przedmiotem rozmów rzymskich, będą badane m. in. podczas rozmów premiera Daladier i min. Bonnet'a z brytyjskimi mężami stanu w czasie wizyty w Londynie w dniach 28 i 29 kwietnia.

ZAWARCIE UKŁADU PRZED 9 MAJA

PARYŻ, 19. 4. Koła polityczne Francji nie tają zadowolenia, jakie wywołało tu przyjęcie propozycji francuskich przez Włochy w sprawie rozmów, dotyczących normalizacji stosunków między obu krajami. Silnie podkreśla się przy tym, że rząd włoski przyjął przychylnie sugestie francuskie, mówiąc, że układ włosko - francuski zostanie zawarty przed zebraniem się Rady Ligi Narodów, a więc przed 9 maja.

Wyznaczone na wtorek posiedzenie ścisłego komitetu ministrów zostało odroczone wobec nieobecności ministrów Bonnet'a i Marchandeau. Dziś, w środę, odbędzie się posiedzenie pełnej Rady ministrów, poświęcone przede wszystkim zagadnieniom polityki zagranicznej.

CZECHOSŁOWACJA UZNAŁA PODBÓJ ABISYNII

RZYM, 19. 4. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął posła czechosłowackiego, który zakomunikował mu, iż począwszy od dnia 19 kwietnia akredytowany jest przy Wiktorze Emanuelu III jako królu włoskim i cesarzu Etiopii.

Uznanie przez Czechosłowację podboju Abisynii komentowane jest w kołach rzymskich, jako niewątpliwy wpływ Francji na politykę Pragi.

W jutrzejszym numerze ukaże się następny artykuł z cyklu „Nasz samorząd gospodarczy“ p. t. „IZBA SZARYCH LUDZI. SAPER NA CZELE KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO“.

Dwa krwawe napady na przedstawicieli policji

Podczas świąt dokonano dwóch krwawych napadów na przedstawicieli władz bezpieczeństwa. Oto relacje telegraficzne:

ZŁOCZÓW, 19.4. Wczoraj o godzinie 4.45 nad ranem dwaj funkcjonariusze P. P. udali się do mieszkania krawca, Pawła Kupczyka w Złoczowie. Kiedy policjanci wchodzili do sieni z poddasza padły trzy strzały, które ugodziły policjanta Jana Bisienika, który po paru minutach zakończył życie. Sprawca zbiegł. Nazwisko zabójcy jest ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo. Energiczne dochodzenie w toku.

Drugiego napadu dokonano na Śląsku w nocy z 18 na 19 b. m. na posterunek policji w Małej Dąbrówce (pow. katowicki) przybyło dwóch młodocianych osobników, którzy wszczęli rozmowę z dyżurnym starszym posterunkowym, Franciszkiem Bielikiem. Jeden z nich znienacka uderzył Bielika w tył głowy obuchem siekiery, zadając mu ciężką ranę, poczem napastnicy zbiegli.

Zarządzono energiczny pościg i obławę w okolicy. W wyniku pościgu ujęto 17-letniego Edwarda Dębińskiego i 23-letniego Huberta Wieczorka, sprawców napadu na posterunek. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie. Rannego Bielika odstawiono do szpitala w Szopienicach. Stan jego nie budzi obaw.

Powodzie i mrozy

Niezwykłe klęski w Turcji

ISTANBUŁ, 19. 4. Dzienniki stambulskie podają szczegóły niezwykłej powodzi, jaka nawiedziła kilka okręgów Anatolii środkowej. Klęska ta, która wyrządziła już wielkie szkody zasiewom i ogrodom, wywołana jest z jednej strony gwałtownym topnieniem śniegów w górach, z drugiej zaś strony ulewnymi deszczami. Głównie wylały rzeki Jeszył - Irmak, Akszehir, Hafik.

W rejonie morza Marmara padają również ostatnimi dniami obfite deszcze.

Natomiast na wschodnich kresach Turcji pisma notują niezwykłe mrozy.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Nową organizację Palestyny

przewiduje plan lorda Samuela

JEROZOLIMA, 19.4. Dziennik arabski „Addifaa“ donosi, że lord Samuel, po powrocie z Palestyny opracował plan pacyfikacji Palestyny. Plan ten przewiduje przede wszystkim zawieszenie broni na przeciąg 10 lat, w ciągu których ogólna liczba żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności. Protektorat angielski zostałby utrzymany, jednak żydzi i Arabowie otrzymaliby pewnego rodzaju autonomię. Zostałyby również rozpisane wybory do ciał ustawodawczych, w których żydzi i Arabowie mieliby równą ilość przedstawicieli.

Dziennik „Addifaa“ ustosunkowuje się do tego planu negatywnie, dopatrując się w nim wielkich wpływów przywódcy sjonistów, Weizmanna.

Gen. Pershing wyzdrowiał

NOWY JORK, 19.4. Gen. Pershing, który przed trzema tygodniami zapadł ciężko na zdrowiu i był już konający, tak, że prasa podawała nawet szczegóły jego niezwykle uroczystego pogrzebu, po bardzo ciężkim kryzysie, zaczął stopniowo wracać do zdrowia.

W Wielką Sobotę lekarze stwierdzili tak znaczną poprawę, że pozwolili sędziwemu generałowi opuścić Arizonę, gdzie dotychczas przebywał i udać się do Nowego Jorku na ślub syna.

Dniem deszcze nocą przymrozki

We wtorek w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnym śniegiem na Wołyniu oraz w dzielnicach południowych. Nocą w całym kraju wystąpiły przymrozki. Najniższa temperatura miejscami osiągnęła wartość minus 5 st. o godz. 7 wahała się w granicach od 3 do minus 2 st. na terenach nizinnych i od minus 3 do minus 11 w górach.

Przewidyway przebieg pogody w dn. 20 bm.: Po pogodnej chłodnej (przymrozki) i cichej nocy w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i miejscami przelotne opady (przeważnie deszcz), słabe, chwilami umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Londyn — Rzym

Zawarty w dn. 16 b. m. układ angielsko - włoski otwiera nową kartę w stosunkach międzynarodowych. Po paroletnim, ostrym konflikcie doszło do wyrównania, którego doniosłość z trudem da się w pierwszej chwili ocenić. Angielsko - włoskiemu „gentleman - agreement“ trzeba się przyjrzeć bliżej, by zdać sobie sprawę z rozmiarów zmian, zaszłych w sytuacji międzyna rodowej, o ile są widoczne już na pierwszy rzut oka.

Co dały Anglii Włochy? Po wierzchownemu obserwatorowi wydawać się może, że bardzo wiele, że nadmiernie wiele w stosunku do tego, co otrzymują. Przede wszystkim dają koncesje polityczne, a — zdaje się — także i terytorialne w Abisynii w okolicy jeziora Tana. Jest to rzecz wielkiej doniosłości dla angielsko - egipskiego Sudanu, gdyż jezioro Tana ma wielki wpływ na wody Nilu.

Następnie rząd włoski obowiązuje się nie używać Abisyńczyków do służby wojskowej poza zaspokojeniem lokalnych potrzeb bezpieczeństwa i policji. Jest to drugie zabezpieczenie angielskiej pozycji w Sudanie i Kenyi. Następnie Rzym zredukuje własne siły zbrojne na terenie Libii, co znowu usuwa stałe zagrożenie pozycji angielskiej w Egipcie. Dalej rząd włoski zaniecha agitacji antybrytyjskiej w Arabii i Palestynie oraz w samym Egipcie, czyli zaprzestanie podsycać tendencje separatystyczne islamu, kierujące się przeciw Anglii. Wreszcie na wypadek przedłużenia się wojny domowej w Hiszpanii przystąpi do wycofania ochotników w miarę wycofywania ochotników cudzoziemskich przez stronę czerwoną i oświadcza, że nie zamierza szukać w Hiszpanii korzyści terytorialnych.

Koncesje włoskie są ogromne i czemże zostały zapłacone? Oczywiście w pierwszym rzędzie uznaniem podboju włoskiego w Abisynii. Wielka Brytania obowiązuje się sama wnieść na forum Ligi Narodów uznanie nowego stanu rzeczy w Abisynii. Nie jest to byle co. Mieści się w tym bowiem uznanie p o l i t y c z n e j r ó w n o r z ę d n o ś c i Włoch, jako mocarstwa kolonialnego.

Następnie układ zawiera uznanie politycznych i gospodarczych interesów Włoch w niepodległych państwach arabskich obok interesów angielskich, wyłączając z tych terenów inne mocarstwa. Jest to we włoskiej ekspansji krok naprzód.

Niezmiernie ważną koncesją ze strony Anglii na rzecz Włoch jest wyraźne stwierdzenie, że kanał suezki pozostanie otwarty nawet na wypadek wojny. Realną gwarancją dla wypełnienia tego zobowiązania angielskiego jest przybrana w szatę obustronnego oświadczenia klauzula zabraniająca obu stronom fortyfikacji jakichkolwiek wysp na morzu Czerwonym. W ten sposób największa groźba, jaka wisiała nad komunikacją Włoch z Abissynią, zostaje usunięta.

Ale i porozumienie w sprawie Hiszpanii w obecnym stadium wojny domowej jest raczej korzyścią dla Włoch, jakkolwiek jest pozornie zgodą ich na dawne stanowisko Wielkiej Brytanii. W tej chwili bowiem realną groźbą dla gen. Franco mogłaby się stać interwencja francuska na półwyspie. Wiemy, że jeszcze za ostatniego rządu Bluma stanowisko Chamberlaine'a powstrzymało Francję od wysłania trzech dywizyj poza Pireneje. Obecny układ zobowiązuje Włochy do wycofania ochotników tylko w miarę wycofywania ochotników przez stronę przeciwną. Interwencja francuska nie tylko uwolniłaby więc Włochy od tego zobowiązania, ale — co więcej — umożliwiłaby dalszą interwencję włoską za zgodą i przy mo

(Dokończenie na str. 3-ej).

3 wyroki za szpiegostwo

CZERNIOWCE, 19. 4. Czerniowiecki sąd wojenny skazał na dożywotnie więzienie za szpiegostwo b. urzędnika policji Konstantyna Narajewskiego i gospodarza Mikołaja Guidę oraz na 10 lat więzienia Ilię Narajewskiego, brata Konstantyna. Wszyscy wymienieni mieszkali w jednej z nadgranicznych miejscowości w Besarabii.

Tragiczna katastrofa samolotu włoskiego

BIAŁOGRÓD, 19.4. W samolocie włoskim 3-motorowym, lecącym do Rumunii, nastąpił wybuch i aparat runął na ziemię w pobliżu wsi Pokleka (Słowenia). Załoga składająca się z 2 oficerów włoskich i oficera rumuńskiego poniosła w katastrofie śmierć.

Trzech lotników zginęło

CZERNIOWCE, 19. 4. Z Baia - Mare donoszą, że w czasie lotu ćwiczebnego spadł z wysokości 600 metrów samolot wojskowy. Załoga licząca 3 osoby poniosła śmierć pod gruzami samolotu.

„ABC“ walczy o Wielką Polskę!

1 zabity, 3 rannych

300 wypadków podczas świąt w Warszawie

Zastraszające objawy rozpowszechnienia pijaństwa

Podczas ubiegłych świąt, t. j. w Wielką Sobotę oraz pierwszy i drugi dzień świąt Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorium przy ul. Leszno 58, oraz na miejscach wypadków — 300 osobom. W r. ub. w czasie tychże świąt Pogotowie udzieliło Pomocy 220 osobom. Największą ilość zanotowano bójek i rozpraw nożowych, a następnie wypadków samochodowych. W ciągu ub. świąt przeciętnie udzielono pomocy na dobę w 100 wypadkach.

W Wielką Sobotę około godz. 20 strzelając z calichloricum na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 38 20-letni Stefan Palenkowski, szofer, spowodował rozerwanie kamienia, którego odłamek uderzył go z taką siłą w prawę rękę, iż spowodował pęknięcie kości.

W czasie strzelania po rezurekcji przed kościołem św. Stanisława na Woli zbyt duży ładunek materiału wybuchowego dotkliwie poranił Stanisława Niewiadomskiego. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł go do domu.

W czasie wybuchu petardy przed kościołem „na Koszykach" (św. Piotra i Pawła) został dotkliwie poraniony Stanisław Popka. Wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego, który stwierdził rany szarpane lewej ręki i nogi.

W czasie rezurekcji w kościele we wsi Nieporów, Jan Młynarski, strzelając na cmentarzu z rewolweru, trafił w tył głowy Kazimierza Buta, który poniósł śmierć na miejscu.

Wynik ogólny 1 zabity, trzech rannych.

Już Wielki Piątek i Wielka Sobota zaznaczyły się ujemnie w tym roku wielką liczbą pijanych na ulicach. Święta minęły również pod znakiem niezwykłej ilości wypadków na tle nadużycia alkoholu.

Przy ul. Wolność 10, będąc pijanym wypadł z okna mieszkania na pierwszym piętrze na bruk podwórza Wincenty Piskorski. Po opatrunku, lekarz, który stwierdził jedynie ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego przewiózł go do szpitala na Czystem.

Na rogu Bielańskiej i Długiej zasłabła nagle i straciła przytomność Wiktoria Chęciejewska. Lekarz pogotowia stwierdził osłabienie wskutek nadużycia alkoholu.

17-letni Marceli Komar, wskutek nadmiernego użycia wódki, stracił przytomność. Po przepłukaniu żołądka, młodocianego amatora alkoholu pozostawiono na miejscu.

Wezwany do 6-go komisariatu lekarz pogotowia zastał pijaną aż do utraty przytomności Helenę Wiewiórę, kontrolną, której zastosowano sole trzeźwiące.

Straszna śmierć pijaka

wskutek zapalenia alkoholu w organiźmie

Lokatorzy parterowego domku przy ul. Wolskiej nr. 142 znaleźli na klatce schodowej zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ciało jego było zczerniałe. Wezwano policję oraz pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek zapalenia się alkoholu wewnątrz.

Ustalono, że jest to Stefan Nowak, który w Wielką Sobotę wraz z kilkoma kolegami raczył się w pobliskiej restauracji alkoholem. Wracając do domu wszedł do bramy domu nr. 142, gdzie położył się na schodach. W pewnej chwili gdy zapalał prawdopodobnie papierosa, wydobywające się z niego opary alkoholu zajęły się, wskutek czego, nie mając pomocy, poniósł śmierć.



Sensacyjna afera we Lwowie

Fikcyjne pretensje do masy upadłości

Aresztowanie kilku osób

LWÓW, 19. 4. Z Przemyśla donoszą: Na terenie Przemyśla odkryto wielką aferę oszukańczą. Oto w związku z bankructwem jednej z firm przemyskich wykryto szereg fikcyjnych pretensyj do tej firmy, wnoszonych przez jednego z adwokatów. Nici afery przemyskiej sięgają do Lwowa. W celu przesłuchania podejrzanych przybył do Przemyśla sędzia śledczy dr. Macheta, który zarządził aresztowanie kilku osób. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Ucieczka 9 bandytów

z więzienia w Jaśle

JASŁO, 19. 4. W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy z miejscowego więzienia zbiegło 9-ciu groźnych bandytów, skazanych na kary od 10 do 15 lat więzienia.

Gdy około godz. 2-ej po południu więźniowie głośno hałasowali w celi, dyżurujący strażnik wszedł do celi, aby ich uspokoić. W tym momencie zarzucono mu koc na głowę i skrępowano. Następnie więźniowie zabrali mu klucze i przedostając się przez mury więzienne zbiegli. Strażnik zdołał po kilku minutach uwolnić się z więzów i zaalarmował policję. Rozpoczęty pościg doprowadził do ujęcia 6 bandytów. Trzech z nich zdołało ukryć się jeszcze w lasach.

Potajemny ubój

w bóżnicy

WIELUŃ, (kt). W Kielczykowie pow. wieluńskiego władze policyjne i administracyjne wykryły w bóżnicy poćwiartowane mięso, które pochodziło z nielegalnego uboju.

Bóżnice żydowskie służą nie tylko dla kultu religijnego, lecz również uprawia się w nich nielegalne zebrania i potajemny ubój.

„ABC" dla Śląska

Lokal Oddziału Śląskiego w Katowicach mieści się przy ulicy Starowiejskiej 3

Żydzi prowokują

zajścia na Śląsku

KATOWICE, 19. 4. W Wielką Sobotę omal nie doszło do groźnych zajść w Piekarach Śl. wywołanych przez kupca - żyda Spirę.

W Piekarach, tak jak i w innych miejscowościach Śląska zorganizowano przed świętami akcję uświadamiającą w kierunku czynienia zakupów tylko u kupców chrześcijańskich, rozdając stosowne ulotki. Ulotki takie rozdawano m. in. i przed składem Spiry. Zdenerwowany słabą frekwencją kupujących żyd wyskoczył w pewnym momencie przed skład, usiłując rozpędzić rozdających ulotki, przy czym jednego z kolporterów, 15-letniego Michała Rogonia uderzył w głowę jakimś tępym przedmiotem, raniąc go poważnie w czoło.

Natychmiast wokół żyda poczęła się gromadzić publiczność, zdradzając chęć samosądu. W tłoku jeden z obecnych na miejscu wygniótł w drzwiach wejściowych Sipry małą szybkę. Przybyły na miejsce patrol policyjny za prowadził porządek. Kupiec Spira zostanie pociągnięty za zadanie urazu cielesnego do odpowiedzialności sądowej. W nocy na niedzielę nieustaleni sprawcy zasmarowali w składach żydowskich smołą wystawy, szyldy i żaluzje.

KWIECIEŃ

20

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4-30	18-40
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
—	7-58
Dł. dnia	Przybyło
14-10	6-26

Dziś św. Teodora

Jutro św. Anzelma

OGŁOSZENIA DROBNE

Po przebyciu 270 klm.

szybowiec niemiecki lądował pod Siemianowicami

KATOWICE, 19. 4. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy lądował przymusowo na polach pod Siemianowicami bezmotorowy szybowiec niemiecki z szybowiska w Steinau, pilotowany przez Czudaja z Bytomia.

Szybowiec przebył 270 km. w powietrzu, skutkiem czego pilot był zupełnie wyczerpany. Szybowiec przetransportowano do hangarów lotniska katowickiego, gdzie w jednym z pokojów umieszczono także kompletnie zesztywniałego pilota. O wypadku powiadomiono władze.

19 rocznica

wyzwolenia Wilna

WILNO, 19. 4. W dniu dzisiejszym, w 19 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików, odprawione zostało o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim oraz przedstawiciele organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych m. Wilna.

Po nabożeństwie ks. Fr. Tyczkowski, kapelan garnizonu wileńskiego, wygłosił okolicznościowe kazanie.

O tej samej godzinie odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Teatry

na Śląsku

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Środa, o godz. 20: „Gałązka Rozmarynu".

Czwartek, o godz. 20: „Gałązka Rozmarynu".

Piątek, o godz. 19: „Gałązka Rozmarynu" dla Browaru Tychy.

NA PROWINCJI

GLIWICE, niedziela, 24 bm. o g. 15.30: „Tekla".

ZABRZE, niedziela 24 bm. o godz. 20.30: „Tekla".

BIELSKO, poniedziałek 25 bm. o godz. 19: „Trzecia młodość" dla bezrobotnych.

150 świadków — 181 stron aktu oskarżenia

Proces Idzikowskiego i Michalskiego

rozpocznie się w czwartek 21 b. m.

W czwartek 21 bm. na wokandzie wydziału VIII karnego sądu okręgowego znajdzie się sensacyjny proces, w którym na ławie oskarżonych zasiądą: były dyrektor departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Paweł Michalski, były poseł, działacz rzemieślniczy BBWR, Idzikowski, były naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Niesiobelski, oraz dwóch przemysłowców Kaufman i Miazga. B. dyr. Michalski odpowiadać będzie za szereg przekroczeń podczas urzędowania, a b. pos. Idzikowski za przywłaszczenie szeregu kwot na ogólną sumę 23.000 złotych. Pozostali oskarżeni współdziałali w wykonywaniu nadużyć. O rozmiarach procesu świadczy fakt, że akt oskarżenia zawiera 181 stron pisma maszynowego.

Na rozprawę powołano 150 świadków, wśród nich szereg osobistości ze świata politycznego, jak b. minister skarbu Zawadzki, wicemin. Świtalski oraz szereg posłów. Prokuratoria Generalna zgłosić ma imieniem skarbu państwa powództwo w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Obrońca głównego oskarżonego Pawła Michalskiego zgłosić ma na rozprawie wniosek o wydzielenie procesu Michalskiego. Wniosek ten uzasadnia tym, że Michalski odpowiada za nadużycie władzy, podczas gdy Idzikowski pociągnięty jest do odpowiedzialności za zwykłe przestępstwa, jak przywłaszczenie broszki brylantowej i t. p.

POZNAŃ

KINA

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Ósma żona Sinobrodego".
CORSO: „Dzisiejsze czasy".
GLORIA: „Niedorajda".
GWIAZDA: „Kobiety nad przepaścią".
METROPOLIS: „Imperatorowa"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Biały Anioł"
RENAISSANCE: „Dwa urwisy"
SFINKS: „Rose Marie"
SŁOŃCE: „Szczęśliwa trzynastka"
ŚWIT: „Tajemnicze promienie".
TĘCZA-Łazarz: „Gdy kwitną bzy"
TĘCZA-Wilda: „Ku wolności"
WILSONA: „Syn admirała".

WYBUCH POCISKU

W drugi dzień świąt Michał Cwojdziński, lat 29, robotnik kolejowy, w towarzystwie swego ojca Walentego i przyjaciela 31-letniego Ludwika Hanschu manipulował znalezionym pociskiem, który wybuchł i poranił ciężko wszystkich trzech. Najciężej rannego Michała Cwojdzińskiego przewieziono do szpitala.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI

W Rogoźnie Wielkopolskim odbędzie się w dniu 23 kwietnia zjazd b. wychowanek i wychowanków miejscowego gimnazjum państwowego w związku z jubileuszem 75-lecia istnienia tego gimnazjum. Protektorat nad uroczystościami objęli: wiceminister W. R. i O. P. p. Błeszyński, biskup Dymek z Poznania i kurator okręgu szkolnego w Poznaniu dr. Jakóbiec.

DARY OD DZIECI JAPOŃSKICH

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Lesznie i Radzyniu otrzymały w tych dniach od dzieci japońskich członków japońskiego Czerwonego Krzyża list i podarki w postaci lalek wykonanych przez młodzież. Lalki odziane są w oryginalne szaty japońskie.

ROZWIĄZANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

W związku ze zmianą granic województwa ma być rozwiązana poznańska izba rzemieślnicza oraz powołany zarząd komisaryczny.

Projekt ten wyłonił się w czasie ostatniego pobytu w Poznaniu wiceministra przemysłu i handlu Rosego. W skład komisarycznego zarządu wejdzie 7 członków i 6 zastępców. Prezesem komisarycznego zarządu ma zostać dotychczasowy prezes izby p. Władysław Zakrzewski. Komisaryczny zarząd przeprowadziłby wybory nowej izby na terenie województwa w jego nowych granicach.

WYSTAWA

W poniedziałek w południe otwarta została wystawa prac terminatorskich oraz słuchaczów publicznych szkół dokształcających w Poznaniu.

ŚLUB PRACOWNIKÓW POZN. ODDZIAŁU ABC

W drugie święto Wielkiejnocy, pobłogosławiony został w kościele Farnym w Poznaniu, związek małżeński, między pracownikiem Pozn. Oddziału ABC, p. Wincentym Markiewiczem a p. Stanisławą Schrammówną. Podniosłe śpiewy weselne wykonał chór Bratniej Pomocy Pracowników Miejskich Zakładów Światła i Wody w Poznaniu, którego p. Markiewicz jest czynnym członkiem. Liczne zebrani goście weselni i znajomi, byli widomym dowodem przyjaźni i serdecznych życzeń dla Młodej Pary. Redakcja i Administracja naszego pisma łączy Młodej Parze Szczęść Boże.



POMORZE

TEATR MIEJSKI

W środę: „Księżna Cyrkówka".

KINA W BYDGOSZCZY

Kristal: „Gasparone".
Apollo: „Pensjonarka".
Kapitol: „Legion straceńców".
Marysienka: „Zemsta Tarzana".

ROZBUDOWA BYDGOSZCZY

Bydgoszcz (a) Ostatnio w bardzo szybkim tempie rozbudowuje się nowe osiedle przy ul. Mińskiej na Miedzyniu. Parcele są tam najtańsze w Bydgoszczy, bo tylko 75 gr. za metr kwadr. Wielu jednak posiadaczy działek z braku kredytów nie może kontynuować budowy domów.

JUBILEUSZ BYDGOSKICH TRAMWAJÓW

Bydgoszcz (a). W tych dniach tramwaje bydgoskie obchodzić będą 50-lecie uruchomienia ich. W roku 1888 założono pierwszą linię, przy czym tramwaje były konne i dopiero od roku 1896 sieć szyn rozszerzono i wprowadzono napęd elektryczny. Obecnie jednak tabor bydgoskich tramwajów od lat niezmieniany pozostawia wiele do życzenia i należy się spodziewać, że Zarząd Miejski jubileusz uczci unowocześnieniem taboru i przedłużeniem niektórych linii.

NIEMCY MAJĄ TUPET

Głębce (a). W wiosce Dzierząźna zamieszkałej przeważnie przez niemieckich kolonistów, przeniesiono nauczyciela — Niemca Reittera znanego hakatystę. Na jego miejsce przybył nauczyciel lojalny i zrównoważony, co nie podobało się Niemcom. Wystąpili z żądaniem, aby dzieci ich przydzieliły władze szkolne do prywatnej szkoły niemieckiej w Kwieciszewie — wiosce oddalonej o całe 9 km. od Dzierząźna.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI DRZYMAŁY

Wyrzysk (a) Powiat wyrzyski, przypomni się znowu Polsce w bieżącym roku zakrojoną na najszerszą skalę manifestacją polskości kresów zachodnich. Będą to uroczystości ku czci zmarłego w ubiegłym roku w Miasteczku w pow. wyrzyskim Drzymały.

Kronika Polesia

„SAMOZWAŃCZA" KOLONIA

Swego czasu donosiliśmy o powstaniu w Brześciu n/Bug. na łąkach miejskich „Soja Duża" u wylotu ul. Unii Lubelskiej „samozwańczej" kolonii. Na łąkach tych przeważnie bezrobotni pobudowali sobie dość pokaźne domki bez zezwolenia Zarządu Miejskiego i bez projektów. Kilkakrotnie zarząd miejski starał się domki te usunąć za pomocą straży pożarnej, lecz każdorazowo na miejsce jednego zburzonego domku powstały 3 nowe. Obecnie zarząd Miejski wystąpił do Sądu Grodzkiego w Brześciu n/Bug. o eksmisję tych dziwnych właścicieli nieruchomości i w dniu 11 maja br. odbyć się ma rozprawa eksmisyjna w Sądzie Grodzkim w Brześciu n/Bug. Wobec takiego stanu specjalna delegacja mieszkańców tej samozwańczej kolonii udała się do Pana Wojewody Poleskiego o interwencję. Zarząd Miejski chcąc całą sprawę załatwić polubownie przeznaczył dla mieszkańców „Soji" duży obszar placu na Dąbrówce pod Brześciem, lecz propozycję tę odrzucili.

WSPÓŁPRACA FLOTYLLI Z MACIERZĄ

W akcji zakładania szkół powszechnych w rejonach bezszkolnych na Polesiu przez Polską Macierz Szkolną współdziała również Flotylla Rzeczna w Pińsku, która opiekuje się szkołą PMS w Dzikowiczach — Małych, powiatu pińskiego. Kilka dni temu delegaci Flotylli, rodziny wojskowej i Zarządu Wojewódzkiego PMS odwiedzili tę szkołę, wioząc dzieciom przybory szkolne, radioaparat i upominki świąteczne.

K. O. P. BUDUJE SZKOŁY

Liczne osiedla na granicy ziem wschodnich, posiadają rejony bezszkolne, w których w każdym jest ponad 30 dzieci w wieku szkolnym pozbawionych nauki, bowiem z braku komunikacji nie mogą korzystać z oddalonych szkół państwowych. W takich to rejonach, jak Pieszczaniki, Ludwikowo, Jelenie i okolicznych chutorach, powiatu łuninieckiego Polska Macierz Szkolna w Brześciu n/Bug. uruchomiła szkoły powszechne, któremi gorąco zaopiekowały się placówki KOP, udzielając wszelkiej pomocy, szczególnie w dożywianiu biednej młodzieży szkolnej. Dzięki tylko energicznej pomocy dowódcy miejscowego Baonu KOP, rozpoczęto już budowę nowego gmachu szkolnego w Pieszczanikach. Utworzono specjalny Komitet i całą akcją kieruje Dowództwo Baonu KOP. Taka sama akcja ma być w dniach najbliższych rozpoczęta we wsi Jelenie.

KURS MOTORYZACJI

Prywatne Gimnazjum Mechaniczne Poleskiego Towarzystwa Oświaty Zawodowej w Brześciu n/Bug. organizuje obecnie 3-gie z rzędu 2-miesięczne kursy motoryzacyjne, nauki obsługi i kierowania pojazdami mechanicznymi. Kurs rozpocznie się w dniu 22 bm. i trwać będzie 2 razy tygodniowo. Kurs dzieli się na dwa działy, a mianowicie na kurs dla kierowców zawodowych i amatorów.

Jak powstała loża „Braterstwo"?

Konspiracyjne początki przed wojną

11 braci założycieli

Loża warszawska „Braterstwo", jest jedną z młodszych lóż w licznej rodzinie B'nei B'rith. Wydana w 10-tą rocznicę powstania tej loży książka p. t. „Stowarzyszenie humanitarne B'nei B'rith" w Warszawie 1922—1932, tłumaczy to wyjątkowymi warunkami politycznymi, jakie istniały na terenie byłej Kongresówki przed wojną.

„Tym niemniej jednak, jak podaje powyższa książka, u pewnych jednostek, które się zapoznały za granicą z ideologią i działalnością B'nei B'rith powstała chęć wstąpienia do tej organizacji i stworzenia na terenie Warszawy, przynajmniej drobnej grupki, która z czasem mogłaby się stać zawiązkiem normalnego stowarzyszenia. Począwszy od r. 1907 grupa ta zaczęła działać i w r. 1914 osiągnęła liczbę 11-tu osób. Należeli do niej Józef Bachrach, adw. Maurycy Endelman, Zygmunt Endelman senior, Józef Lewite, Izydor Lurie, Julian Majzel, Szymon Methal, Abraham Podliszewski, dr. Samuel Poznański, Albert Steinberg i Salomon Szereszewski. Członkowie ci należeli do jednego ze stowarzyszeń w Wielkopolsce; odwiedzali oni obowiązkowo raz do roku swe stowarzyszenia macierzyste, a między sobą utrzymywali kontakt towarzyski, spotykając się dwa razy do roku w jednym z mieszkań prywatnych. Niestety, protokuły z tych zebrań z okresu 1907 i 1914 zostały na początku wojny zniszczone w obawie przed rewizjami ze strony władz rosyjskich".

Jednym słowem, zakonspirowana loża B'nei B,rith istniała w Warszawie od 1907 r., tylko musiała się starannie ukrywać przed władzami.

Okupacja niemiecka poprawiła warunki działalności B'nei B'rithu. Jak pisze ta sama książka:

„Warunki działalności owej grupy braci polepszyły się po ustąpieniu z Warszawy wojsk rosyjskich, dzięki temu, że praca mogła być prowadzona jawnie i nie napotykała na większe trudności. Możliwy stał się również kontakt osobisty z licznymi członkami ze stowarzyszeń w innych zaborach".

Charakterystyczną jest rzeczą, że jednym z ważniejszych czynów z dokonania których bracia z B'nei B'rith się chwalą, było założenie Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej, która od lóż niemieckich B'nei B'rith'u otrzymała 20 tysięcy marek.

Po wojnie utajona loża nawiązała kontakty z centralą amerykańską i w ten sposób uregulowała swój stan prawny w ogólnej rodzinie B'nei B'rith. Jednocześnie były prowadzone prace, celem stworzenia legalnych pozorów istnienia wobec władz państwa polskiego. Prace te były zakończone dopiero w czerwcu 1922 r., która to data jest uważana za datę legalnego powstania loży B'nei B'rith.

We wspomnianej parokrotnie książce poświęcony jest temu następujący ustęp:

„Finalizacje tych starań poprzedziła konferencja z generalnym sekretarzem organizacji B'nei B'rith w Chicago z p. Seelenfreudem, który specjalnie w tym celu przybył do Polski. Nie szczędził również rad i wskazówek eks - prezydent „Solidarności" krakowskiej, a obecny prezydent stowarzyszeń humanitarnych B'nei B'rith Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Leon Ader".

Oryginał statutu podpisało pięciu członków: Józef Bachrach, adw. Maurycy Endelman, Albert Steinberg, Salomon Szereszewski i dr. Ozjasz Thon z Krakowa.

Pierwsze inauguracyjne zebranie loży warszawskiej odbyło się w mieszkaniu p. Salomona Szereszewskiego przy al. Jerozolimskiej 75; zebranie zwołał dr. Leon Ader, jako delegat centrali B'nei B'rith, upoważniony przez prezydenta B'nei B'rith'u Adolfa Krausa w Chicago. Na tym uroczystym, inauguracyjnym zebraniu oprócz członków zakładających lożę byli obecni przedstawiciele loży bielskiej dr. Zygmunt Arzt, dr. Samuel Landau, przedstawiciele loży krakowskiej dr. Józef Steinberg, dr. Ludwik Batler, dr. Ozjasz Thon, dr. Filip Landau, dr. Szymon Gottesman, dr. Salomon Weinzieher i inż. Filip Zilz oraz przedstawiciele loży lwowskiej: dr. Henryk Aschkenazy, prof. Majer Bałaban, dr. Natan Loevenstein, Jakub Mund i dr. Leon Reich.

Dr. Leon Ader na wniosek członków założycieli zamianował mentorem dra Samuela Goldflama, poczym wybrano prezydium w następującym składzie: adw. Maurycy Endelman — prezydent, dr. Izaak Eliasberg — wiceprezydent, adw. Borys Stawski sekretarz, Salomon Szereszewski — skarbnik i Józef Bachrach sekretarz finansowy. Prezydent zamianował jednocześnie Alberta Stein berga marszałkiem, a Leona Lewitego odźwiernym.

W ten sposób powstała warszawska loża B'nei Brith'u.

Zwraca uwagę, że znany przywódca galicyjskich „Polaków" mojżeszowego wyznania" dr. Natan Loewenstein był zarazem członkiem narodowej masonerii żydowskiej, B'nei B'rith'u. Tak wygląda asymilacja żydów.

Loże B'nei-B'rith w Polsce

Przed paru dniami pisaliśmy o żydowskich lożach B'nei B'rith. Dziś chcemy powrócić do tej sprawy, by zająć się bliżej tymi lożami na terenie Polski. Jak wynika z oficjalnego miesięcznika tych lóż, w r. 1928 istniały następujące loże B'nei B'rith w Polsce: Wielka Loża w Krakowie, loża „Amicitia" w Poznaniu, założona w 1885 r. i licząca 31 braci, „Esra" w Bielsku, założ. w 1889 r. i licząca 95 braci, loża „Solidarność" w Krakowie, założ. w r. 1892, a licząca 174 braci, loża „Leopolis" we Lwowie, założona w 1899 r. licząca 191 braci, loża im. Rafała Koscha w Lesznie, założona w 1905 r., a licząca 16 braci; loża „Humanitas" w Przemyślu, założ. w 1924 r. a licząca 53 braci; loża Concerdia w Katowicach, założ. w 1883 r. licząca 118 braci; loża im. Michała Sachsa w Królewskiej Hucie, założona w 1903 r. a licząca 55 braci; loża „Montefiore" w Łodzi, założ. w 1926 r. licząca 68 braci; loża „Achduth" w Stanisławowie, założona w r. 1928, a licząca 32 braci; pozatem loża „sezonowa" zbierająca się do roku podczas sezonu w Krynicy. Wedle tych samych danych z r. 1928 zapowiedziane było ponadto powstanie 1 z B'nei B'rith w Częstochowie, Białymstoku i Równem, a według książki pamiątkowej Loży Warszawskiej również w Wilnie.



Pos. Budzyński wykluczony z Ozonu?

„Wieczór Warszawski" donosi, że gen. Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, wezwał do siebie posła Wacława Budzyńskiego, członka grupy sejmowej „Jutra Pracy". W czasie krótkiej rozmowy, gen. Skwarczyński miał podobno zakomunikować pos. Budzyńskiemu swą osobistą decyzję, na mocy której pos. Budzyński zostaje wykluczony z grupy sejmowej „Ozonu".

Powodem tego kroku mają być ostre ataki „Jutra Pracy" przeciw ko oficjalnemu organowi „Ozonu" t. j. „Gazecie Polskiej".

Organ oficjalny Ozonu „Gazeta Polska" wiadomości tej dotychczas nie podała.

KOLCE BEZ RÓŻ



REPREZENTANT GODNY

Żydowski „Nowy Głos" donosi, że żydowski tenisista Witman ma reprezentować Polskę na mistrzostwach tenisowych Węgier w dniach 25—31 bm.

Kierownictwo sportowe Polski uważa widocznie, że w okresie dalszych zarządzeń antysemickich, na terenie Węgier najodpowiedniejszym reprezentantem Polski będzie właśnie żyd.

Nie mówiący po polsku hr. Baworowsky i żyd Witman — oto polski tennis!

Komornicy przy pracy

Komu na tym zależy?

W przepełnionym wagonie 3-ej klasy Koluszki Łódź tłok i rwetes.

Przekupki podmiejskie ładują pod ławkami, w przejściach i gdzie się da koszyki naładowane nabiałem. Pociąg rusza, wagon zaczyna rozmawiać i nabrzmiewać codziennymi troskami ludzi małych.

Źle jest. Ten narzeka na brak pracy, ten na podatki, tam znów kobiecina skarży się na los handlarki domokrążnej. Wreszcie jednak uwagę powszechną skupia opowiadanie włościan z pod Andrzejowa ze wsi Bukowiec, gminy Brujce.

Jeszcze za Ruska wozili w sezonie letników łódzkich, ich bety i graty; dziesięć tygodni w roku trwał okres wcale niezłych zarobków, pięć tygodni zwożenia na letniska i drugie tyle odwożenia na stację kolejową z powrotem do Łodzi. Proceder ten pozwalał nawet małorolnemu utrzymać konia, a nieraz nawet i dwa. Stan gospodarstw poprawiał się, ziemia troskliwiej uprawiana, dawała lepsze zbiory... Aż tu cios! Przyszły nakazy z 14-go urzędu skarbowego w Łodzi i każdy spośród kilkudziesięciu małorolnych dowiedział się, że uprawia „przemysł przewozowy", z tytułu którego obowiązany jest do wykupienia odpowiedniego świadectwa przemysłowego, zapłacenia kar za zwłokę, procentów i t. p.

Na przyszłość wiedzą już, co robić. Konie wyprzedadzą, zaniechają procederu wożenia, niech „letniki na piechtę bety dźwigają", ale co robić teraz wobec klęski nakazów płatniczych? Jak zapłacić z dwumorgowego gospodarstwa 450 zł. podatku za 1936 r. Przecież nie jeden za pięć lat nie zarobił tyle, co wynosi podatek za jeden rok, przecież nie cały rok przewożą, lecz najwyżej 10 tygodni. Gdyby kto uprzedził, gdyby wiedzieli, a teraz zmarnowanie dobytku, już komornicy swoje zrobili.

Ktoś próbuje pocieszać, dojdzie do Warszawy, ktoś rozumny wytłumaczy...

Śmieją się z naiwnego: urząd nikomu nie przebaczy, pójdą z torbami za nieostrożność. Kolonista Niemiec chytrze wtrąca, że Hitler nie pozwoliłby na taką krzywdę, ale tu rządzi tylko martwa litera i ratunku nie ma.

Przekupka z ponad swego kosza dowodzi, że w Polsce bezpieczny, kto nic nie ma. Takiemu żaden komornik nie straszny. Co jej zabiorą, najwyżej ten koszyk jaj, ale już jej troska, by go „wprzód sprzedać". Wagon aprobuje taką diogenesową filozofię. Ale czy i ministerstwo skarbu w Warszawie stoi na stanowisku, że każdy małorolny, skoro użyczył swego konika i wózka, stał się automatycznie „przedsiębiorcą przewozowym" i musi być za „nieostrożność" koniecznie wyzuty z ojcowizny?

Mamy jednak wrażenie, że wbrew pesymistycznemu głosowi kolonisty niemieckiego, znajdzie się ktoś w warszawskim resorcie podatkowym, kto powstrzyma drażniącą gorliwość łódzkich skarbowców.

Zobaczymy!

Ag.

Za spisek na życie Stalina aresztowano 7 generałów sowieckich

LONDYN, 19.4. Prasa angielska donosi z Helsinek, że według otrzymanych tam wiadomości, aresztowano w Sowietach 7 generałów, którzy mieli przygotowywać spisek na życie Stalina. Według zeznań jednego z aresztowanych, spiskowcy przygotowywali zamach bombowy na czerwonego dyktatora, który miał być wykonany w dniu 1 maja podczas rewii wojskowej. Ofiarą zamachu miał paść również Woroszyłow.

Wszyscy aresztowani mają być oddani pod sąd wojskowy.

Epidemia

LWÓW, 19. 4. Z Jaworowa donoszą: W gromadzie Nwosiółki pow. jaworowski wybuchła epidemia duru plamistego.

Zanotowano 22 wypadki tej choroby. 2 osoby zmarły.

Sporadyczne wypadk zachorowań zanotowano również w pobliskich gromadach. Władze wydały szereg zarządzeń ochronnych. Ludność poddano szczepieniu, a chorych izolowano.

10.000 dzieci polskich

pozbawionych nauki w języku ojczystym

Protest nauczycieli polskich w Czechosłowacji

W Morawskiej Ostrawie odbyło się w Czeskim Cieszynie doroczne walne zebranie towarzystwa nauczycieli polskich w Czechosłowacji, w którym wzięli udział nauczyciele polscy ze Śląska Cieszyńskiego i Moraw, delegaci związku nauczycielstwa polskiego, przedstawiciele władz szkolnych, oraz liczni zaproszeni goście. **Na zebraniu tym nauczyciele Polacy w Czechosłowacji uchwalili rezolucję, w której stwierdzając, iż w ciągu 18 lat istnienia Czechosłowacji ponad 10.000 dzieciom polskim uniemożliwiono naukę w polskich szkołach, domagają się m. in. zaprzestania wynaradawiania Polaków, uniemożliwienia agitacji ze strony czeskich chlebodawców w okresie zapisów do szkół, utworzenia sekcyj polskich przy wydziałach szkolnych, równego traktowania absolwentów polskich szkół przy zapisach do czeskich szkół zawodowych i przy przyjmowaniu do pracy, oraz przyznania prawa publiczności i upaństwowienia prywatnych szkół ludowych i wydziałowych Macierzy Szkolnej.**

W zakończeniu rezolucja nauczycieli wyraża solidarność całkowitą z postulatami natury kulturalno - oświatowej, przedłożonymi rządowi czeskiemu przez komitet porozumiewawczy stronnictw polskich.

KONFISKATA „DZIENNIKA POLSKIEGO"

MOR. OSTRAWA, 19. 4. Świąteczny numer „Dziennika Polskiego" został przez władze czeskie skonfiskowany. Konfiskacie uległ artykuł, omawiający przyczyny uczęszczania dzieci polskich na terenie Śląska Cieszyńskiego do szkół niemieckich i czeskich. Ponadto cenzura czeska skonfiskowała część artykułu p. t. „Wielkanocny pokój".

Londyn — Rzym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ralnym poparciu Wielkiej Brytanii.

Tak więc ustępstwa angielskie na rzecz Włoch mają dla rządu Mussoliniego pierwszorzędne znaczenie. Ale największą doniosłość dla Włoch ma w tej chwili sam fakt dojścia do porozumienia z Wielką Brytanią.

Konflikt angielsko - włoski wpędził Włochy w ścisły sojusz z Rzeszą niemiecką. Oś Berlin — Rzym była jedynym wyjściem dla Włoch, które próbowano zgnębić całym aparatem potęgi brytyjskiej i mechanizmem Ligi Narodów. W rezultacie polityka zagraniczna Włoch utraciła elastyczność i zmuszona była wyrazić zgodę na przysunięcie granic niemieckich do Brenneru i w pobliżu Triestu. Uroczyste oświadczenia Hitlera, że granice włoskie są dla Niemiec nienaruszalne, nie mogą przekreślić realnego wyglądu granic i odwiecznych, historycznych aspiracyj germańskich. Rzym widzi przyszłą groźbę.

Układ angielsko - włoski powraca polityce włoskiej dawną elastyczność w zakresie poszukiwania sojuszników.

T. G.

Zgon weterana

W Piotrkowie zmarł w wieku lat 96 Walenty Ozoria - Koleczko, weteran powstania 1863 roku. Zmarły był kawalerem „Virtuti Militari", nestorem leśników polskich i autorem wielu dzieł naukowych.

Oficjalny udział Czechosłowacji w Targach Poznańskich

Wśród szeregu państw biorących oficjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich, wysuwa się obok Italii i Niemiec — na pierwszy plan Czechosłowacja. Udział ten doszedł do skutku dzięki zdecydowanemu stanowisku Prezesa Rady Ministrów Prof. dr. Milana Hodży, który osobiście kierował pracami przygotowawczymi w odniesieniu do Targów Poznańskich.

Udział Czechosłowacji zorganizowany został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współpracy Państwowego Instytutu Eksportowego i obejmuje poza udziałem samego M. P. i H. również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Dunaj — Gdynia), Ministerstwo Kolei, Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Robót Publicznych oraz ponad 45 firm prywatnych.

Na przestrzeni około 500 metrów kwadratowych Czechosłowacja zaprezentuje w Poznaniu swój szczytowy dorobek osiągnięty w ciągu ostatnich lat w dziedzinie przemysłu, handlu i ruchu turystycznego. W szczególności na Targach Poznańskich wykazany będzie stały rozwój czechosłowackiego handlu zamorskiego przez porty polskiego obszaru celnego.

Wśród rozlicznych eksponatów czechosłowackich znajdą się na majowych Targach Poznańskich samochody, aparaty lotnicze, motory do samolotów, urządzenia do oświetlenia lotnisk, mały model traktoru, maszyny do spawania metali, olbrzymi łańcuch z kotwicą dla okrętów oraz piece techniczne dla stali, ceramiki i celów piekarskich. Szczególną uwagę zwiedzających fachowców zwracać będą: wielki automat do obrabiania żelaza i stali, który otrzymał pierwszą nagrodę w Paryżu oraz liczne nowości z dziedziny szkła, jak cegły szklane, inne rodzaje szkła budowlanego, szkło dla reflektorów samochodowych i motocykli, aparaty projekcyjne, kinematograficzne, optyczne i mikroskopy, artystyczne figurki szklane oraz szkło kolorowe fantazyjne.

Z dziedziny ciężkiego przemysłu, który szczególnie bogato będzie reprezentowany w pawilonie Czechosłowacji na Targach Poznańskich, zwrócą na siebie uwagę specjalne pompy, elektroporcelana, awionetki sportowe, meble stalowe i wiele nowości również z dziedziny elektrotechniki, aparaty dentystyczne i urządzenia chirurgiczne.

W dziedzinie skór Czechosłowacja wystawia rozmaite eksponaty od skór luksusowych, biżuterii skórzanej, do skór wystawnych w całości i służących do pokrywania samochodów. Z innych dziedzin wymienić należy motocykle, strzelby myśliwskie, rewolwery cywilne, opony, maski gazowe, sztuczne jelita dla przemysłu wędliniarskiego, papiery fotograficzne. Obraz pawilonu Czechosłowacji w Poznaniu nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wymienili bogatych eksponatów z działu modnego czechosłowackiego przemysłu ludowego czy przemysłu graficznego.

W sferach literackich i wydawniczych Polski zaciekawienie wywołają niewątpliwie książki współczesnych autorów polskich wydane luksusowo w języku czeskich. Liczne fotomontaże uzupełniają całokształt czechosłowackiej produkcji. Materiały propagandowe turyzmu, czechosłowackich państwowych linij lotniczych i Targów Praskich dopełniają tej interesującej całości.

Specjalne miejsce należy się eksponatom luksusowego szkła, wykonanego w Czechosłowacji na zamówienie papieża Piusa XI.

Należy przypuszczać, że ten szeroki wachlarz produkcji czechosłowackiej, reprezentowanej na Targach Poznańskich, przyczyni się do zawarcia poważnych transakcyj.

Po 216 dniach podróży

„Dar Pomorza" przybił do portu w Gdyni

GDYNIA, 18. 4. Dziś o godz. 12-ej wpłynął do portu w Gdyni „Dar Pomorza". Od rana w wolnej strefie, gdzie miał stanąć statek, zgromadzili się licznie przybyli z całej Polski rodzice uczniów oraz tłumy publiczności z Gdyni.

O godz. 12 min. 30 statek został przycumowany do nadbrzeża amerykańskiego. Na jego pokład wszedł kapitan portu komandor G. Kański, który powitał powracających w imieniu ministra Przemysłu i Handlu, z chwilą gdy statek został przycumowany do brzegu zebrani wręczyli kapitanowi i załodze kwiaty. Po oficjalnym powitaniu otworzono wstęp na statek dla publiczności i nastąpiły serdeczne powitania.

Dnia 2) b. m. załoga statku udaje się na krótki urlop.

„Dar Pomorza" w obecnej podróży był 216 dni, a w tym czasie przebył 15 tys. mil., mając na swoim pokładzie 35 uczniów, 18 jungów, kilkunastu praktykantów oraz załogę.

Z ciekawszych fragmentów podróży, dotychczas podawanych w prasie wymienić należy przyjęcie wydane przez francuską legię cudzoziemską w Afryce, zorganizowane przez Polaka kapitana Żakieckiego oraz pobyt na Haiti, gdzie dotąd żywe są wspomnienia legionistów polskich, którzy pod wodzą Jabłonowskiego wysłani byli na San Domingo.

W miesiącach letnich „Dar Pomorza" odbywać ma krótkie wyjazdy na Bałtyk oraz przygotować się do nowej podróży, w lecie odbędzie się w Sztokholmie zjazd statków szkolnych, w którym ma wziąć również udział „Dar Pomorza".

Jak olbrzymie ilości wody pochłaniają rośliny

Szerokie koła laików nie wiedzą zapewne o tym jakie kolosalne transporty wody z deszczów i z ziemi zużywają w porze letniej różne rośliny. W Anglii w czasie czterech miesięcy letnich spada przeciętnie 1 mil. 600 tys. funtów deszczu na mórg. Tymczasem w tymże kraju ustalono wprost niewspółmierne z tą ilością zapotrzebowanie u niektórych roślin. Taki naprzykład słonecznik dziennie zużywa 1¼ funta wody na krzak. Na plantacji słoneczników każda roślina zajmuje przeciętnie jeden metr kwadratowy powierzchni, a w ta kim razie jedno - morgowa plantacja w ciągu czterech miesięcy letnich od czerwca do września pobierze 1½ mil. funtów wody. Dodajmy do tego fakt, że często między roślinami rośnie trawa i jeżeli ta rozrośnie się dostatecznie, to pobierze 500 tys. funtów dodatkowo wody. W rezultacie jeden mórg ziemi wysadzanej słonecznikami i zachwaszczony trawą zużytkuje w ciągu lata 2 mil. funtów wody t. j. 1 mil. litrów. Inna dobrze nam znana roślina, kapusta, potrzebuje jeszcze więcej, bo 5 mil. funtów wody w ciągu lata. Podobną ilość pochłania plantacja krzewów owocowych. Jak z tego widać w większości wypadków same deszcze nie wystarczają i olbrzymie ilości wody rośliny muszą wypompowywać z ziemi. Ktoby pomyślał, że takie drobne i bezbronne stworzenia mają w sobie tyle energii i pracowitości.

Na marginesie nie wyzyskanej gałęzi handlu

Dzisiaj w dobie konsekwentnej walki gospodarczej z zalewem żydowskim na wszystkich odcinkach handlu, nie od rzeczy będzie wspomnieć o pewnej gałęzi mało znanej szerszemu ogółowi. Mowa jest tutaj o starych butelkach i tłuczonym szkle, do których przeważnie nie przywiązujemy wagi. Nie wszyscy o tym może wiedzą, że te liczne butle i butelki po wypróżnieniu ich zbierane są przez pewnych ludzi, myte, sortowane i sprzedawane do dalszego użytku. Butelki stare lub szkło potłuczone wędruje do hut, gdzie są przetapiane na nowe butelki, szklanki, lustra etc. Dzięki temu cały szereg ludzi ma zatrudnienie, a tym samym i utrzymanie. Na Zachodzie u naszych sąsiadów od dawna już istnieje zorganizowany handel nieużytkami ze szkła którzy dają nam przykład jak należy wykorzystywać wszelkie, zdawałoby się bezużyteczne przedmioty. U nas w Polsce niestety, ta gałęź handlu jest jeszcze nie należycie zorganizowana. Przeważnie wszelkie szkło nieużyteczne skupują żydowscy handlarze od naiwnych gospodyń, płacąc często grosze, wykorzystując nieuświadomienie gospodarcze i praktyczne. Nieliczne jednostki, rdzennie polskie pracujące w tej branży natrafiają na silną konkurencję żydowską uniemożliwiającą egzystencję. To też należy z całym uznaniem przyklasnąć nowo powstałej placówce polskiej skupu i sprzedaży starego szkła, p. Romana Jaśkiewicza, ul. Chmielna 94, tel. 309-46, — która podjęła się zadania wyeliminowania kupców żydowskich z tej branży. Nie jest to zadanie trudne, jeżeli zważymy, że do spełnienia obowiązku narodowego każdego Polaka zalicza się również unikanie kupca i pośrednika żydowskiego. Jest to koniecznoćś, która przyczyni się do zwiększenia dobrobytu naszych polskich placówek handlowych. Zwracamy się więc z wezwaniem do tych wszystkich, którzy mają na sprzedaż szkło tłuczone, butelki i t. p., aby unikali kupców żydowskich, a popierali wyłącznie swoich, jeśli chcą, aby ich towar również społeczeństwo wyróżniało, a unikało żydowskiego.

Dąb czy lipa?

Spór o krajobraz

Niedawno w Berkshire w Anglii rozegrał się niezwykły spór. Chodziło o to, co jest właściwie lepsze jako drzewo do wysadzania dróg: dęby, czy lipy. Fachowcy twierdzili, że najlepsza jest lipa, bo szybko rośnie, jest niezbyt wrażliwa i tworzy ładne, szerokie korony, a przy tym daje doskonały miód. Przeciwnicy ze strony urzędowej upierali się przy dębie, twierdząc, że dąb jest rodzimym drzewem angielskim i rosnąc przy drogach nadaje czysto angielski charakter krajobrazowi, za to lipa jest zagranicznym przybyszem i jako taki nie powinna być popierana w okresie unaradawiania się Anglii. Poza tym dąb rośnie doskonale na angielskiej ziemi i daje świetne drewno. I rzecz ciekawa „że chociaż uznano, że lipa szybko rośnie i jest wytrzymała, postanowiono oddać pierwszeństwo dębowi. Widać stąd, że również w Anglii zaczynają przypisywać wielkie znaczenie narodowemu krajobrazowi, a nie idą tylko za praktycznymi wskazówkami fachowców.

Doskonały polski nożyk do golenia

Zastosowanie przez fabrykę „GROM" najbardziej nowoczesnych maszyn, użycie najwyższej pod względem gatunku szwedzkiej stali, prawo korzystania z najnowszych patentów w tej dziedzinie i należyte wyszkolenie polskich robotników sprawiły, że polskie nożyki „Grom" niczym się nie różnią od najdoskonalszych i najbardziej znanych wyrobów zagranicznych. Ostrze nożyka jest niezmiernie mocno zahartowane, dzięki czemu nożyk jest nadzwyczaj ostry i trwały, środkowa zaś część nożyka, dzięki wykrojowi i odpuszczonym bokom, jest giętka, co zapobiega pękaniu nożyków w maszynkach.

Jednej próby wystarczy, by przekonać się, że nasza krajowa produkcja nożyków doszła do zupełnej perfekcji i przewyższa nawet najlepsze obce wyroby.

Z teatru o teatrze

Gest bohaterski

TEATR NARODOWY — „CYRANO DE BERGERAC" — KOMEDIA BOHATERSKA W 5-CIU AKTACH EDMUNDA ROSTAND'A.

W psychice każdego człowieka istnieje pewna mniej lub więcej ukryta komórka, w której tkwi jakiś odruch młodzieńczych przeżyć, tlił się jakaś iskierka — bunt. Każdy z nas był kiedyś — choćby przez krótką chwilę — bohaterem, romantycznym rycerzem, walczącym Don Kiszotem, czy po prostu zbuntowanym przeciwko szarzyźnie życia młodzieńcem. Życie zmusiło nas później do wstydliwego ukrywania tych romantycznych „słabostek". Trzeba było odrzucić kopie i miecze, bo życie wymagało walki na pięści. Ale pamięć tamtych czasów pozostała. I pewna, choćby szczątkowa, dyspozycja do bohaterskich gestów.

I dziś — możemy być szczerzy wobec samych siebie — chętnie, przynajmniej myślą, powracamy do owych czasów. I chętnie spotykamy to wszystko, co nam ten powrót ułatwia. Tajemnica komedii Rostand'a tkwi właśnie w tym, jak sądzę.

Cyrano de Bergerac otwiera tę ukrytą w naszej psychice komórkę młodzieńczego bohaterstwa. Oglądając widowisko teatralne, oglądamy jakby symbol naszych przeżyć. Możemy być szczerzy wobec samych siebie. Jeżeli odrzucimy z komedii Rostand'a to wszystko, co jest jej zewnętrzną powłoką, formą, widowiskowym efektem, pozostanie — jako jądro — młodzieńczość podstawy psychicznej Cyrana i jej przejaw zewnętrzny — gest bohaterski.

Brawa, które rozlegają się po świetnie, błyskotliwie zagranej przez Leszczyńskiego scenie prezentacji „gaskońskich junaków", są nie tylko nagrodą dla artysty-odtwórcy, ale są także podziękowaniem widzów za pomoc w odnalezieniu tej najgłębszej komórki w psychice, zamykającej wspomnienie gestu junackiego.

Z podobnych względów zapewne to wszystko, co jest przeciwstawieniem, zaprzeczeniem trzeźwej, realnej rzeczywistości — bohaterski gest, bezinteresowną ofiarność, romantyczną rycerskość, zaliczamy do rzeczy „pięknych". To jest piękne, bo — choćby w najmniejszym stopniu — niegdyś nasze własne.

Życie codzienne wymaga realizmu, ale nic nie sprzyja kultywowaniu owych pięknych pierwiastków na codzień, ale tym chętniej uciekamy od nich „od święta". Dlatego „Cyrano de Bergerac" podobać się będzie zawsze.

Obecne przedstawienie „Cyrana" w Teatrze Narodowym wyreżyserował **Jerzy Leszczyński. Sądzę**, że można było nadać widowisku większą dynamikę i szybsze tempo, a także dać je w oprawie mniej ponurych dekoracji. Leszczyński jako „Cyrano" potwierdza powszechną opinię o tym, że gwiazda jego talentu błyszczy ciągle pełnym blaskiem. Dokładniejsza analiza tej roli może wykazałaby pewne niedociągnięcia ze strony wielkiego artysty, niemniej jednak całością niezwykle efektowną i błyskotliwą w pełni zasłużył sobie Leszczyński na te oklaski, jakimi darzy go publiczność. Rolę Roksany powierzono **Zofii Kajzerównie**. Opracowała ją starannie i użyła do wygrania właściwych środków, toteż rola wypadła b. wdzięcznie i miło, subtelnie i z odczuciem. Na czoło bardzo licznej obsady wysunęli się nie tylko z tytułu swych ról, lecz przede wszystkim dobrą grą **T. Białoszczyński, A. Socha, A. Zelwerowicz** (kapitalny Montfleury), **L. Łuszczewski, S. Łapiński** i **M. Milecki**. Dekoracje opracował **A. Pronaszko**, muzykę skomponował **J. Maklakiewicz.**

Stanisław Grzelecki

Niezwykła wróżba

Człowiek, który przepowiedział los Austrii

Jeszcze w r. 1802 ukazał się w Paryżu „Almanach rozważań i przepowiedni" opata Diliera". Almanach był podobny do tysiąca takich samych wydań, to też zawarte w nich przepowiednie zapomniano dość szybko.

Na szczęście jednak są amatorzy, którzy przeszukują stare archiwa w celu znalezienia przepowiedni, które się spełniły. W wspomnianym „Almanachu rozważań i przepowiedni" wśród ogromnej ilości mglistych i ogólnikowych frazesów znajduje się m. in. taka oto przepowiednia:

„Austria wchodzi w okres, który jest jej końcem. Zniknie ona z powierzchni świata nie później, jak w półtora wieku od dnia, kiedy zmarła męczennica, nazwana „Austriaczką".

„Austriaczką" nazywano we Francji Marię Antoninę, którą stracono w 1793 roku, a więc przed 145-ma laty. Różnica między rokiem przepowiedzianym w „Almanachu" 'a datą „anschlussu" wynosi więc zaledwie 5 lat.

Dalej, autor mówi, że „przed zachodem słońca nowe światło zabłyśnie nad Wiedniem, a Francja będzie się z tego cieszyć". Niewiadomo jeszcze jaki to będzie „zachód słońca", ale jeżeli Francja ma się z tego cieszyć, to widocznie w Austrii zajdą jeszcze jakieś zmiany.

Tancerki japońskie modlą się o zwycięstwo



W tych dniach ulicami Tokio przeciągnął niezwykły pochód: tancerki japońskie udawały się na wspólne modły o zwycięstwo oręża japońskiego w Chinach.

JACEK BREZINA 73)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Jak okiem sięgnąć lśniąca, biało-żółta, niezmierzona połać lądu, sfałdowana w małe wzgórza, przecięta srogimi dżdżelami lub wyschnięta na kamień. Bieleją kości niedoszłych do Mekki pielgrzymów, sterczą jak drogowskazy na rozstajnych drogach żebra wielbłądzie... pustka... cisza...

Na piasek padł cień i począł zataczać duże, czarne kręgi. Po chwili podwoił się, potroił. Sępy, zwiastuny śmierci, marudery huraganu, szukały ofiar, pozostawionych im przez hojne żywioły.

Pod świeżo usypanym przez wiatr lub trąbę pagórkiem poruszyło się coś. Niczym wygrzebujący się z ziemi kret, wolno, cal za calem, porając się z sypkim piaskiem, wydostał się na powierzchnię jakiś kształt.

Cienie śmierci przysiadły na wypalonych słońcem kościach i wpiły badawcze spojrzenia w niepewną zdobycz.

Człowiek, gdyż on właśnie był tym tajemniczym kształtem, wyprostował się i zamrugał oślepionymi blaskiem oczyma. Chwiał się, bezradnie szukając wokoło oparcia rękoma. Wreszcie kucnął na piętach, strzepnął z włosów i twarzy oblepiający je piasek i powiódł twardym, jak rzemień, językiem po spierzchniętych i spękanych wargach. Chciał pić!

Okryta filcowym pokrowcem manierka była próżna. Wiele już czasu minęło od chwili, gdy wyssał z niej ostatnie krople wody.

Czyż przetrwawszy burzę, miał skonać z pragnienia.

Spojrzał zamglonym od gorączki wzrokiem na pagórek, spod którego się wygrzebał i klęknąwszy, począł szybko, jak pies, rozgrzebywać rękoma sypki, parzący przy dotknięciu piasek. Kierował się węchem, a strach przed śmiercią potęgował jego siły.

Sępy wysunęły ciekawie głowy ze swoich puszystych kołnierzów i zakrakały chrapliwie. Powoli ukazywały się ich oczom gołe pięty i dziwnie chude, prawie pozbawione łydek nogi.

Nim ludzki sęp dotarł do paska i zawieszonego przy nim skórzanego worka, dużo go to jeszcze i tak skąpych sił kosztowało.

Człowiek wstał, potrząsnął zwycięsko zdobyczą, odkręcił gwałtownie obwijające otwór szmaty i przechyliwszy się do tyłu, przylgnął wargami do stwardniałej, szorstkiej skóry. Parę suchych ziarenek piasku wpadło mu do gardła. Udławił się, chciał splunąć, lecz śliny zabrakło mu w ustach. Cisnął workiem w stronę sępów, które nawet nie zareagowały na ten despekt i przykucnął z powrotem na ziemi.

Półprzytomnym wzrokiem wpił się w gołe pięty tego drugiego. Rozmyślał, o ile leżący tam pod piaskiem beduin jest szczęśliwszy od niego, nie mając już żadnych pragnień.

Chciał żyć, musiał żyć, a jednak to życie uciekało z niego z każdą chwilą. Wiedział, że jeżeli nie znajdzie wody, to za parę godzin, tak jak ten tutaj wierny jego towarzysz, będzie szczerzył do słońca w śmiertelnym śmiechu zęby.

Nie bał się o siebie, lecz o tych, którym śpieszył z pomocą, z ostrzeżeniem. Wiedział, że jeżeli tu skona na piaskach, to wypadki mogą przybrać nieobliczalne skutki. Nerwowo oglądnął się na zachód. Pogoń prędzej czy później musiała już za nim wyruszyć, burza ją może zatrzymała, lecz teraz zapewne znów jest na tropie...

Szaleńczy, niespodziewany zupełnie śmiech chwycił go za gardło. Chrapliwe, niemal zwierzęce rżenie zakłóciło panującą wokoło ciszę. Aż sępy ze zdziwieniem podniosły głowy.

Padający z nieba żar przypomniał mu, że siedzi z gołą głową. Znowu przykląkł i po chwili odkopał hełm. Wytrzepał go o kolano i wcisnął na wyrudziałą od słońca czuprynę.

Zamglony jego wzrok zabłysł nagle, zatrzymawszy się na wystającym z piasku kopycie wielbłąda. Chwilę się zastanawiał i wreszcie znowu przyklęknął, by ponownie z większą jeszcze energią zabrać się do swojej sępiej roboty.

Praca szła mu coraz ciężej. Co chwila ocierał rękawem płynący obficie z czoła i zalewający oczy pot. Spróbował go językiem, oblizując się wokoło ust. Pot był słony, jednak zwilżył na chwilę spękane wargi. Bolały go paznokcie i stawy palców, z trudnością wypowiadał krzyże. Mózg zamierał od gorąca.

Spod piasku wyłonił się pomarszczony, niczym pusty worek, obwisły brzuch wielbłąda.

Ludzki sęp wydobył zza pasa nóż i jednym pchnięciem wbił go w wielbłądzie ścierwo. Szukał ostatniego ratunku — wody, jaką mogła jeszcze znajdować się w żołądku padłego zwierzęcia.

(D. c. n.)

ABC SPORTOWE

Problem p. von Baworowsky'ego

Wódz naszego tenisu kpt. związkowy radca Al. Olchowicz udzielił redakcji „Wieczoru Warszawskiego" ciekawego wywiadu o planach i zamiarach naszych tenisistów.

Zasług dla tenisu p. Olchowicza nikt nie neguje i są one powszechnie uznane, jednakże opinię sportową niemile uderzyły słowa entuzjazmu i radości z powodu mającego nastąpić występu p. Baworowskiego (dotychczas pisał się „von Baworowsky") w barwach polskich. Uważamy, że ten, którego stanowisko wysuwa na czoło tenisu polskiego powinien dbać przede wszystkim o to, by kierowany przez niego sport był naprawdę sportem polskim i nie było w nim miejsca dla elementów, znajdujących się zawsze tam, gdzie jest lepiej. Takich kombinatorów nie potrzebowaliśmy dotąd i obejdziemy się bez nich.

Bo jak się przedstawia sprawa z p. hrabią Baworoskim.

Rodzina Baworowskich za wiernopoddańcze służby obdarzona tytułem hrabiowskim (czy aby nie z „grenzgrafów") mieszkała w Austrii i uważała się za wiernych poddanych k. k. Franciszka Józefa i następcy jego Karola. Upadek monarchii i powstanie państwa polskiego było dla nich klęską. Klęską tym gorszą, że pochodząc z „galicyjskich hrabiów" i mając majątki w Galicji, musieli przyjąć obywatelstwo polskie. Niemniej jednak nie przestali się nigdy uważać za prawowiernych Austriaków i zamieszkiwali w Wiedniu, a potomek tej rodziny hrabia Adam Baworowski, który .nota bene nie włada prawie wcale polskim językiem, zawsze występował w barwach austriackich i w tych barwach gromił polskich tenisistów, odrzucając a priori nawet możliwość występu w barwach państwa, którego obywatelstwo zmuszono go posiadać. (Ach, ten majątek w byłej Galicji).

Było to dobrze prawo p. Baworowskiego i sport polski pomimo to istniał i rozwijał się; aż przyszedł wreszcie Anschluss i hitlerowcy nie dwuznacznie zaczęli tego rodzaju panom następować na pięty. I oto p. hrabia Baworowski zapałał nagle świętym patriotyzmem (dlaczego przynajmniej nie rok wcześniej), przypomniał sobie ojczyznę, przodków swoich i raczył wyrazić swoją zgodę na zmianę barw i występ w biało-czerwonej koszulce.

I cóż się dzieje? Oto nasze władze sportowe miast dać należną odprawę temu panu i zażądać od niego, by przynajmniej nauczył się przed tym mówić po polsku, aż zachłystują się z radości z powodu sukcesu naszego sportu, bo... jeden „galicyjski hrabia" uważa, że obecnie lepszym interesem będzie deklarować się jako Polak niż jako Niemiec.

Występ Baworowskiego w barwach polskich, czy to w pucharze Davisa, czy choćby w meczach pokazowych będziemy musieli uważać za policzek dla tych wszystkich, którzy działali i walczyli o to, aby sport polski był naprawdę Polskim Narodowym Sportem.

Sportowcy polscy p. von Baworowsky'ego nie potrzebują i tolerować nie będą.

JERZY KORYCKI

Sukces rtm. Komorowskiego w Nicei

W Nicei rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody konne z udziałem polskich jeźdźców. W pierwszym konkursie o nagrodę księżnej Aosty pierwsze miejsce zajął rtm. Komorowski.

Wiatr, zimno i śnieg na boiskach

Sukcesy polskich drużyn piłkarskich

Zwycięstwa i remisy a tylko 2 porażki

V. F. B. STUTTGART REMISUJE Z A. K. S.

Rozegrany na stadionie w Chorzowie w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną niemiecką V. F. B. Stuttgart a wicemistrzem Polski A. K. S. Chorzów zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Pierwsza część meczu upływa pod znakiem przewagi Niemców, których prześladuje wybitny pech pod bramką Polaków. Również atak A. K. S. ma kilka ładnych pozycyj, których nie potrafi jednakże wykorzystać. Po przerwie w drużynie A. K. S. następują zmiany w linii ataku, przy czym Wostal przechodzi na prawe skrzydło (po kontuzji). Gra gospodarzy poprawia się nieznacznie. Gracze grają również z większą ambicją. Przy wielkim napięciu mecz kończy się wynikiem bezbramkowym. Obecnych było około 6000 widzów.

Zaznaczyć należy, że drużyna V. F. B. Suttgardt przed dwoma dniami wygrał 5:0 z drużyną Vorwaetrs (Gliwice) niedawnym pogromcą Ruchu, wchodząc w ten sposób do półfinału mistrzostw Rzeszy.

ŁKS WYWALCZA REMIS Z NEMZETI

W pierwszym dniu świąt Wielkiejnocy w Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między ŁKS a węgierską drużyną Nemzeti. Mecz zakończył się wynikiem remisowym.

Węgrzy wystąpili w składzie zapowiedzianym z Hoerim, Balgohiem, Kissalagiem i Horvathem. Początkowo Węgrzy opanowali zupełnie boisko i już w 5-ej minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Horvatha. ŁKS w tej części gry był bardzo słaby. Napad nie umiał się zdobyć na żadną przemyślaną akcję. ŁKS. wyrównał dopiero po przerwie.

BUDAFOK PRZEGRYWA Z UKRAINĄ 1:2

Podczas świąt Wielkanocnych bawiła we Lwowie węgierska drużyna Budafok, która rozegrała dwa mecze. Przeciwnikiem Węgrów w niedzielę była Ukraina, która nieoczekiwanie pokonała Węgrów w stosunku 2:1 (1:1).

Budafok przegrał niezasłużenie. Węgrzy byli drużyną wyraźnie lepszą. Wśród Węgrów wyróżnił się środkowy pomocnik i prawoskrzydłowy Kovacs.

Ukraina grała bardzo ambitnie i ofiarnie, a pod bramką napastnicy jej byli bardziej zdecydowani. Najlepszą częścią drużyny była w Ukrainie trójka obronna z bramkarzem Bosyjem na czele.

Bramkę dla Węgrów zdobył Kovacs, wyrównał dla Lwowian Krajewski, a decydujący punkt uzyskał Bohurat.

SPORTVEREIN SANDHOF PRZEGRYWA W TCZEWIE

W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy odbył się w Tczewie mecz piłkarski pomiędzy drużynami KPW Unia (Tczew) i Sportverein Sandhof (Malborg). Mecz zakończył się zwycięstwem Unii w stosunku 4:1 (2:1).

Wisły była osłabiona brakiem Madejskiego, co przyczyniło się do porażki, gdyż przy stanie 1 : 1 rezerwowy bramkarz puścił fatalnie bramkę, co zadecydowało o końcowym wyniku meczu.

PORAŻKA PHOEBUSA

Mecz rewanżowy, rozegrany w Poznaniu pomiędzy Wartą a Phoebusem w drugie święto Wielkiej Nocy, zakończył się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2 : 1 (0: 1). Mecz nie wywołał ze względu na dotkliwe zimno większego zainteresowania. Obecnych było zaledwie około 2000 osób.

Zawody miały jednak przebieg bardzo ciekawy i stały bezwzględnie na wyższym poziomie, aniżeli spotkanie niedzielne. Lotne ataki obu drużyn stwarzały wiele ciekawych sytuacyj podbramkowych, z których znakomicie wywiązywali się bramkarze obu stron.

Warta wystąpiła tym razem bez Danielaka, z Kazimierczakiem w pomocy oraz z Nawrotem w ataku. Goście wystąpili z Turajem na środku ataku w miejsce Sołatiego.

RUCH POKONAŁ V. F. B. STUTTGART

W drugim dniu świąt przeciwnikiem V. F. B. Stuttgart był „Ruch" Wielkie Hajduk. Zwycięstwo, i to szczęśliwe, odniosła drużyna „Ruchu" w stosunku 1 : 0 (0 : 0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 22-ej minucie gry Wilimowski główką nie bez winy bramkarza niemieckiego.

Gra sama miała właściwie dwa okresy. W pierwszym Polacy górowali znacznie nad przeciwnikiem, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych, których nie potrafili jednakże wykorzystać. Liczne strzały napastników Ruchu mijały się o centymetry z celem. W tej części meczu na wysokości zadania stanęła trójka ataku i obrona Ruchu, a zwłaszcza Nowakowski i Dziwisz.

Po przerwie Ruch załamuje się i oddaje inicjatywę drużynie niemieckiej, która raz po raz zagraża bramce Polaków. W tej części meczu atak, jak również i pomoc Ruchu załamują się, jedynym graczem, powstrzymującym napór gości, jest Dziwisz w pomocy.

REMISY BRANDENBURGER SPORT CLUB W BYDGOSZCZY

W oba dni świąt wiekanocnych gościła w Bydgoszczy niemiecka drużyna Branderburger Sportclub Berlin, rozgrywając dwa mecze z leaderem pomorskiej klasy „a" K. S. Ciszewski Bydgoszcz. Oba mecze zakończyły się identycznym wynikiem remisowym 2 : 2.

Wynik ten nie odwierciadla jednak sił obu drużyn, gdyż Niemcy okazali się dużyną o wiele lepszą, górując nad Ciszewskim pod każdym względem, nie mogli jednak uzyskać lepszego wyniku na skutek niedyspozycji strzałowej ich napadu.

W pierwszym dniu „Ciszewski" grał bardzo dobrze. Prowadząc nawet 2 : 1. Po przerwie jednak opadł z sił i Niemcy łatwo wyrównali.

W drugim dniu meczu obie drużyny, mając już „w nogach" mecz z poprzedniego dnia, grały trochę słabiej. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Dopiero po przerwie Niemcy strzelili dwie bramki, prowadząc do ostatniej chwili. W ostatnich 10 minutach wyrównał Ciszewski przez Preję i Pikiesa, który zdobył bramkę z karnego.

PORAŻKA POLONII

W poniedziałek w drugim dniu świąt odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Polonią i budapesztańską drużyną Nemzeti. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2 : 0 (0 : 0).

Mecz był nieciekawy, przy czym obie dużyny grały bardzo słabo. Początkowo zaznaczyła się lekka przewaga Węgrów, po kwadransie gra się nieco wyrównaa. Węgrzy byli wyraźnie zmęczeni meczem, rozegranym pierwszego dnia świąt w Łodzi. Polonia znowu nedopisała. Wszystkie jej linie grały beznadziejnie.

Po zmianie pól zaznaczyła się duża przewaga Węgrów. Polonia ratuje się sporadycznymi wypadami, które jednak zupełnie nie dochodzą do pola bramkowego przeciwnika. Stosunkowo najlepiej grał Szczepaniak. Pozostali zawodnicy wykazali bardzo słabą formę nawet rzut karny przyznany dla Polonii nie został przez nią wyzyskany.

Zawody prowadził p. Kaflinski. Widzów zebrało się około 2000.

* * *

W czasie świąt Wielkanocnych nasi piłkarze rozegrali 13 międzynarodowych spotkań piłkarskich. Wyniki były następujące:

ŁKS — Nemzeti 2:2, Polonia — Nemzeti 0:2, Cracovia — Kispesti 2:2, Wisła — Kispesti 1:3, Warta — Phaebus 3:2 i 2:1, AKS Chorzów — V. F. B. Stuttgart 0:0, Ruch — V. F. B. Stuttgart 1:0, Ukraina Lwów — Budafok 2:1, Pogoń — Budafok 1:1, KS. Ciszewski Bydgoszcz — Brandenburger Sportclub Berlin 2:2 i 2:2, Unia Tczew — Sportverein Sandhof 4:1.

Ogółem na 13 spotkań międzynarodowych odnieśliśmy 5 zwycięstw i ponieśliśmy dwie porazki. 6 spotkan zakończyło się remisowo. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 22:19.

NIESPORTOWY POSTĘPEK GEDANII

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy Unia rozegrała mecz z Gedanią (Gdańsk). W pierwszej połowie przy stanie 3:1 na korzyść Unii Gedania niezadowolona z orzeczenia cędziego zażądała jego zmiany, na co obecny na meczu kierownik obsady sędziowskiej nie zgodził się. Gedania wobec tego opuściła boisko, nie kończąc rozpoczętego meczu.

GARBARNIA REMISUJE

W Tarnowie odbył się mecz o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej pomiędzy eksligową Garbarnią i Tarnovią, zakończony wynikiem bezbramkowym 0:0.

Mistrz Polski remisuje z Kispesti

W pierwszym dniu świąt Wielkanocnych odbyło się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu i mistrzem Polski Cracovią. Zawody zakończyły się po interesującej grze wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

Piłkarze węgierscy zademonstrowali grę na poziomie czołowych polskich drużyn ligowych. Byli oni zespołem o wyrównanej klasie zawodników, wśród których wyróżniała się lewa strona ataku: Gyetrai i Dari.

Cracovia w pierwszej połowie grała bardzo dobrze, lecz po przerwie nie wytrzymała kondycyjnie tempa gry. Goście grali fair i gra ich podobała się publiczności zwłaszcza w drugiej połowie spotkania. Widzów około 4.500. Sędziował słabo p. Mitusiński.

KISPESTI — WISŁA 3 : 1

Drugi występ węgierskich piłkarzy „Kispesti" z Budapesztu w Krakowie zakończył się zwycięstwem gości. Wygrali oni z Wisłą zasłużenie w stosunku 3 : 1 (0 : 1).

Wisła wystąpiła w normalnym składzie bez Madejskiego. Węgry po przerwie wymienili środkowego pomocnika dr. Vargę na Ujvari'ego.

Naogół zawody stały na niezbyt wysokim poziomie do czego przyczyniła się słaba gra Wisły w drugiej połowie meczu. Widzów około 4000, sędzia p. Zapiór.

Analizując grę krakowskich drużyn ligowych na turnieju świątecznym, stwierdzić trzeba, że tak Cracovii, jak i Wiśle nie starczyło sił do końca meczu i obie drużyny pod względem kondycji pozostawiają dużo do życzenia. Poza tym drużyna

Legia prowadzi z A. I. K.

Słaba gra Szweda Vallena

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy stołeczną Legią i A. I. K. ze Sztokholmu. Szwedzi byli reprezentowani przez najlepszych swoich tenisistów Schroedera i Vallena. Legia wystąpiła w składzie Tłoczyński — Spychała.

Pierwszego dnia rozegrano single. W pierwszym spotkaniu Tłoczyński bez większego wysiłku pokonał Vallena 6:3, 6:4, 6:0. Vallen, jak się okazało, nie reprezentuje specjalnie wybitnej klasy. Jedynie w drugim secie usiłował on stawić opór, doskonale usposobionemu Tłoczyńskiemu. Polak łatwo jednak opanował sytuację, a w trzecim secie nie dopuszczał swego przeciwnika zupełnie do głosu.

W drugim spotkaniu Schroeder pokonał Spychałę 3:6, 6:2, 6:3, 6:3. Spychała grał bardzo dobrze, nie umiał sobie jednak poradzić z bardziej rutynowanym przeciwnikiem.

W drugim dniu rozegrano grę podwójną. Para polska Tłoczyński — Spychała pokonała parę szwedzką Schroeder — Vallen w 4-ech setach 6:1, 6:2, 3:6, 8:6. Para polska przez cały czas górowała dość wyraźnie nad przeciwnikiem, zwłaszcza, że w parze szwedzkiej warto podkreślić specjalnie formę Spychały.

Po dwóch dniach Legia prowadzi 2:1. Na wtorek zakończenie meczu. Rozegrane zostaną single rewanżowe. Specjalnie ciekawie zapowiada się spotkanie Tłoczyńskiego ze Schroederem.

Burza śnieżna nad Gdynią

GDYNIA, 18. 4. Wczoraj na całym wybrzeżu Polski i Pomorzu szalała burza z opadami śnieżnymi. W nocy pociągi z Pomorza przychodziły do Gdyni ośnieżone. W Gdyni wobec zawiei ruch uliczny wycieczkowy był bardzo słaby. Statki do portu gdyńskiego przychodziły z opóźnieniem. Dziś do południa również były bardzo duże wiatry i opady śnieżne.

Zwycięstwo poznańskiego K. P. W. z reprezentacją Półn. Francji w koszykówce

LILLE, 19. 4. W poniedziałek, w drugim dniu świąt odbył się w Bruay, jednym z największych ośrodków robotniczych polskiej emigracji we Francji, mecz koszykówek pomiedzy poznańskim KPW i reprezentacją ligi koszykówki północnej Francji. Mecz, po pięknej i emocjonującej walce, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej w stosunku 32 : 15 (20 : 8). Grę utrudniał silny wiatr. Poznańczycy wystąpili w składzie: Kasprzycki, Łój, Grzeszowiak, Patrzykont i Sztok.

Mimo zimna, zawody zgromadziły sporo publiczności.

Czortek zwycięża Koziołka w meczu bokserskim Warta — W. K. S. 10:6

W pierwsze święto Wielkiej Nocy odbyły się w Grudziądzu zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski K. S. Wartą z Poznania a wojskowym klubem sportowym. Zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 10:6. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty):

Waga musza — Sęk przegrał na punkty z Drążkowskim.

Kogucia — Bazarnik zremisował z Dulką.

W wadze koguciej odbyły się dwie walki: w pierwszej Skałecki zremisował z Woźniakiem, w drugiej walce odbyło się spotkanie dwóch reprezentantów Polski Koziołka i Czortka. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył Czoretk.

Waga lekka — Vogt pokonał wysoko na punkty Grudzinskiego.

Pośrednia — Jarecki znokautował w trzecim starciu Biesa.

Średnia — Florysiak wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W spotkaniu towarzyskim pomiędzy Florysiakiem a Wreszem Edmundem (Sokół Grudziądz) wygrał Florysiak.

Waga półciężka — Krawczyk (Warta) zwyciężył przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie.

Schmelling znokautował Dudasa w piątej rundzie

BERLIN, 19. 4. W Hamburgu rozegrany został oczekiwany w Niemczech z ogromnym zainteresowaniem mecz pomiędzy Schmelingiem i Amerykaninem Dudasem. Zwyciężył Schmelling przez techniczny k. o. w piątej rundzie.

RADIO

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech" — pogadanka. 18.10 Koncert zespołu „Light Opera Company". 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Grześ" — nowela Ruth-Buczkowskiego. 19.20 Pieśni w wykonaniu Janiny Hupertowej. 19.35 Pogadanka prof. Kotarbińskiego. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka taneczna (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski. Wyk.: Aleksander Brachocki. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 „Służba wojskowa jako zawód" — odczyt.

17.50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech — pogadanka.

21.00 Koncert chopinowski — Aleksander Brachocki.

21.45 Kwadrans poetycki — Jan Miernowski.

22.00 Konkurs chórów regionalnych.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Polska muzyka instrumentalna w interpretacji europejskich wirtuozów (płyty). 15.00 Pogadanka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Gra Zespół Stefana Rachonia. 16.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Felieton. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Motywy obce w muzyce francuskiej (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00—2.00 1. Dziennik. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Zapomniane utwory W. Gawrońskiego. 4. Pogadanka. 5. Polska muzyka salonowa — W przerwie ok. godz. 1.25: „Pięć wieków Unii Polski z Litwą" — pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Radio Romania. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z Opery).

20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny.

20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.

20.15 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.

20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

21.00 Rzym. „Die Frau ohne Schatten" — opera R. Straussa.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (z płyt). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (z płyt). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Poranek muzyczny dla szkół. 11.40 Fryderyk Flotow.: Fragmenty z op. „Marta" (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyczna z młodzieżą. 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wiedza i książka: „W pracowni botanicznej". 17.15 Duety na alt i bas. 17.50 Poradnik sportowy i Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Ifigenia" — tragedia Eurypidesa. Przekl. Jana Kasprowicza. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki J. Parandowskiego. 22.00 Twórczość K. Szymanowskiego (aud. V.). Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. 22.50 Dziennik i kom. meteorol. 23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II

14.10 — 15.00 Koncert solistów. Wyk.: W. Madeyowa — sopran, N. Stokowska-Racięcka — skrzypce. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 18.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. Orkiestry P. R. 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne.

22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela flam. „Złoto Renu" — Wagnera. Transm. z Teatru.

20.30 Strasburg. „Dzwonnik Notre Dame" — opera Masseneta.

20.30 Wieża Eiffla. „Fra Diavolo" — opera Aubera.

20.30 Londyn Reg. Koncert orkiestry filharm.

20.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny pod dyr. Van Beinuma.

21.00 Mediolan. „Don Carlos" — opera Verdiego (tr. z Wenecji).

21.15 Budapeszt. Recital fort. Ernö Dohnanyi'ego.

21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 295.40, Bruksela 89.45, Helsinki 11.72, Londyn 26.49, Nowy Jork 5.29, Paryż 16.76, Praga 18.50, Sztokholm 136.55, Zurych 122.15.

Pożyczki: 3 proc. inwest. I em. 83.25, II em. 82.25; 3 proc. prem. inwestycyjna seriowa I em. 91.75, II em. 90.75; 4 proc. konsolidacyjna 68.00 — 68.50; 4,5 proc. wewn. państwowa 65.50; 5 proc. konwersyjna 69.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 73.11. 4,5 proc. ziemskie seria V 64.00, 4 proc. ziemskie VI seria 54.88, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 71.25 (drobne) 71.75; 5 proc. Częstochowy (1933 r.) 61.50 — 62.00.

Akcje: B. Polski 118.00; Węgiel 29.00 — 29.50; Lilpop 71.00; Starachowice 38.50 — 38.75; Żyrardów 64.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.50 — 28.00, zbiersna 27.00 — 27.50, żyto I st. 19.75 — 20.25, owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień browarny 19.50 — 20.00; jęczmień 17.75 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 13.50 — 14.00, łubin żółty 14.25 — 14.75, rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; konicz. biała 190.00 — 210.00; mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 42.50 — 45.00, gat. II 30.50 — 32.00, pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 30.75 — 31.75, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 22.50 — 23.25, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, średnie 14.75 — 15.25 miałkie 14.75 — 15.25; żytnie 12.25 — 12.75 makuchy lniane 19.00 — 19.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 22.75 — 23.25, słoma prasowana (żytnia) 6.00—6.50, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.00 — 9.00.

Polak wyniesiony na ołtarze

Kanonizacja bł. Andrzeja Boboli

Wielkie uroczystości kanonizacyjne w Watykanie

Uroczysta audiencja Episkopatu Polski u Ojca Św.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 18.4. Dziś Ojciec św. przyjął na posłuchaniu J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, ks. ks. arcybiskupów Twardowskiego, Jałbrzykowskiego i Nowowiejskiego oraz ks. ks. biskupów Przeździeckiego, Szelążka, Okoniewskiego, Adamskiego, Radońskiego, Gawlinę, Lisowskiego, Lorka, Rosponda, Sonika, Tomczaka, Tomakę, Wetmańskiego, i Zimniaka. J. Em. ks. kardynał Kakowski odczytał adres w języku łacińskim.

Na wstępie ks. kardynał wyraził wdzięczność Polski za wyniesienie na ołtarze Pańskie bł. Andrzeja Boboli, który przepowiedział zmartwychwstanie Polski, kiedy była pod zaborami, po wojnie, jaką stoczą na ziemiach Polski liczne obce narody. I w istocie po ukończeniu takiej wojny Polska zmartwychwstała. Z rąk Jego Świętobliwości Polska otrzyma obecnie nowego Patrona Niebieskiego, za którą to łaskę wyraża mu najgłębszą wdzięczność.

Adres episkopatu polskiego

Przybywamy również ad limina Apostolorum — mówił dalej ks. kardynał — ażeby zdać sprawę ze stanu naszych diecezji i wzmocnić nasze siły. Wasza Świątobliwość zna doskonale Naród Polski. Polska tak samo jak w dawnych wiekach i obecnie jest przedmurzem Chrześcijaństwa, oraz pozostanie nim na zawsze. Naród nasz ściśle jest złączony z biskupami swoimi, którzy we wszystkich sprawach łączą się w największej jedności ze Stolicą św. Do zachowania tego stanowiska katolickiego przyczynia się w wielkiej mierze Akcja Katolicka, która rozwija się dobrze we wszystkich diecezjach.

Prośba o błogosławieństwo

Zbliża się pięćsetlecie Soboru Florenckiego, który przywrócił na łono Kościoła współbraci wschodnich, odłączonych od jedności. Pamięć tego Soboru uczcimy we wszystkich diecezjach działając w myśl najgorętszego pragnienia Waszej Świątobliwości, by wszyscy współbracia odszczepieni powrócili do jedności z Kościołem. Zechciej obecnie, Ojcze Św., pobłogosławić całą Polskę, rząd nasz, ażeby zmierzały w pełni pomyślności ku swoim przeznaczeniom, pobłogosław biskupów, ażeby sprawowali jak najdoskonalej swój urząd, pobłogosław duchowieństwo świeckie i zakonne, pobłogosław Naród, w szczególności tych wszystkich, którzy biorą udział w Akcji Katolickiej. Pozwól, Ojcze Św. wreszcie dorzucić prośbę, by Bóg Najwyższy zachował Ciebie przy zdrowiu i dał Ci długie życie. Życzymy Ci również pogodnych Świąt Wielkiejnocy, by ojcowskie Twe serce tak bardzo miłujące rodzinę ludzką nie było więcej ranione tak licznymi bólami. Kończymy naszym narodowym: „Wesołego Alleluja“.

Odpowiedź Ojca Św.

Ojciec Św. odpowiedział również w języku łacińskim, przypominając ze wzruszeniem chwile swego pobytu w Polsce „Naszej i waszej“, jak powiedział. Mówiąc o św. Andrezju Boboli, Papież przypomniał, iż będąc Nuncjuszem w Polsce, rozmawiał z marszałkiem Piłsudskim o naszym wielkim męczenniku, przy czym Marszałek podkreślał konieczność oswobodzenia świętych relikwii z rąk bolszewików. Ojciec św. dziękował ks. kardynałowi Kakowskiemu za tak piękne słowa, przyjmując je z uczuciem prawdziwie ojcowskim i był do głębi wzruszony. Wyraził swą radość, iż widzi się otoczony tak znakomitym wieńcem biskupów polskich. Ojciec św. polecał ks. ks. Biskupom w sposób szczególny Akcję Katolicką, jako konieczność najwyższą naszych czasów. Podziękowawszy Bogu za prawdziwe ukojenie, jakie mu przyniosło posłuchanie udzielono Biskupom polskim, Papież udzielił błogosławieństwa tymże Biskupom polskim, duchowieństwu i wiernym, w szczególności tym, którzy pracę swą poświęcają dla dobra Polski, błogosławił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i wszystkim tym, dla których księża Biskupi prosili o błogosławieństwo. Na prośbę ks. Biskupa Polowego W. P. Gawliny Papież udzielił szczególniejszego błogosławieństwa Armii Polskiej, sławiąc jej waleczność, przy czym żołnierzy polskich nazwał swoimi dobrymi synami, wreszcie udzielił też szczególniejszego swego błogosławieństwa Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu.

Audiencja trwała z górą godzinę. Przed opuszczeniem Watykanu przez Biskupów polskich dokonano zdjęcia fotograficznego z loży sąsiadującej z apartamentami papieskimi. Opuszczając Watykan Biskupi polscy stali się przedmiotem gorącej owacji ze strony pielgrzymów polskich.

26 kardynałów w orszaku

MIASTO WATYKAŃSKIE, 18.4. Uroczystości kanonizacyjne w pierwszy dzień Wielkiejnocy odbyły się bardzo okazale. Udział w nich wzięło oprócz Ojca św. 26 kardynałów, wśród których J. Em. ks. kardynał Kakowski. We wspaniałym orszaku znajdował się liczny zastęp księży Biskupów polskich. W bazylice św. Piotra obecnych było na uroczystościach tych również pięciu członków rodzin panujących wśród nich księżna małżonka następcy tronu włoskiego.

Na specjalnej trybunie zasiadło 12 członków rodziny Rattich. Na trybunie postulatorów znajdowało się 160 członków Kongregacji ks. ks. Jezuitów. Obok tronu papieskiego zwracała powszechną uwagę obecność 50 kadetów polskich w uniformach ze sztandarem. W nawie głównej 5000 członkiń młodzieży żeńskiej włoskiej Akcji Katolickiej w białych sukniach z welonami wykonało pienia religijne naprzemian z pielgrzymami polskimimi, którzy odśpiewali „Boże, coś Polskę“ i „Wesoły dzień nam nastał“.

Na trybunie dyplomatycznej zasiedli charge d'afaires Polski przy Stolicy św. wraz z członkami ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale. Obecni byli również ambasadorowie Angliii i Hiszpanii jako też podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych Bastianini.

Obecne uroczystości kanonizacyjne wspaniałością swą przewyższały wszystkie dotychczasowe.

Przebieg uroczystości

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym tj. trzecim. Z kolei Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę“, który napełnił świątynię potężnym głosem modlitwy. Śpiewały również włoskie związki kobiet katolickich, po czym Polacy zaintonowali „Wesoły nam dziś dzień nastał“. W tym samym czasie Ojciec św. Pius 11-y w sali paramentów obok wszystkich szat liturgicznych, wdział płaszcz pontyfikalny i tiarę, po czym orszak papieski wyruszył z pałacu apostolskiego przez schody królewskie do bazyliki. Gdy orszak zbliżył się do pielgrzymów polskich na cześć Piusa 11-go rozległy się w języku polskim gorące i długotrwałe „Niech żyje“. Orszak papieski okrążył z prawej strony konfesję i główny ołtarz papieski, po czym przeszedł drogę pomiędzy konfesją a tronem papieskim, gdzie odbyła się następnie główna ceremonia.

Po zajęciu miejsca na tronie Papież przyjął hołd posłuszeństwa św. Kolegium, z kolei dziekan adwokatów konsystorza wygłosił potrójną przemowę, na którą w imieniu Papieża odpowiedział sekretarz spraw kanonizacyjnych Bacci, po czym Pius 11-ty odczytał uroczystą proklamację trzech nowych świętych i zaintonował dziękczynne „Te Deum“, podchwycone przez chór sykstyński pod batutą mistrza Perosi. Dzień świętego A. Boboli wyznaczono na 16 maja. Następnie Ojciec św. polecił odczytać homilia.

Homilia

MIASTO WATYKAŃSKIE, 17. 4. W zastępstwie Ojca św. homilię odczytał w języku łacińskim ks. prałat Bacci. Po wstępie, nawiązującym do zmartwychwstania Chrystusa Pana, Ojciec św. przypomina, że również my wszyscy jesteśmy powołani do naśladowania naszego najwyższego Zwierzchnika w Ojczyźnie Niebieskiej, lecz droga ta jest uciążliwa wobec licznych ułomności ludzkich.

I właśnie przykład męczeństwa za wiarę świętą staje się bodźcem i dodaje siły do znoszenia wszelkich cierpień za sprawę Bożą. Po tym następuje opis śmierci męczeńskiej św. Andrzeja Boboli.

Po charakterystyce zaś cnót bohaterskich bł. Jana Leonardiego i bł. Salwatora da Horty, Papież podkreślił to szczególne zarządzenie Opatrzności, iż w czasach obecnych, w których tak liczne niebezpieczeństwa zagrażają narodom, daje Kościołowi nowych Świętych. Napełnia to wiarą, że dla Kościoła nastaną dni lepsze. Ufamy, mówił Papież, że św. Andrzej Bobola upraszać będzie swoimi modłami zjednoczenie Kościoła wschodniego z zachodnim, na których pograniczu On poniósł śmierć męczeńską. Św. Salwator da Horta uprosi dla Hiszpanii nowy rozkwit życia chrześcijańskiego wraz z powrotem pokoju i zgody, a św. Jan Leonardi wyjedna wspanialszy jeszcze rozwój misjom katolickim, których był rzecznikiem i krzewicielem.

Następnie kard. Gaspari oznajmił, że Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego, po czym rozpoczęła się msza św., którą przed konfesją odprawił kardynał dziekan św. Kolegium Granito Pignatelli di Belmonte. Podczas mszy chód sykstyński wykonał wielką mszę wielkanocną, napisaną przez mistrza Perosi, a odśpiewaną już cztery lata temu podczas kanonizacji Don Bosco. Następnie odbyło się uroczyste złożenie Papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów.

Dary kanonizacyjne

Wybitne osobistości z pośród wszystkich trzech narodowości, których Świętych wyniesiono na Ołtarze, złożyły Ojcu św. tradycyjne dary. Ze strony polskiej złożono dary dwóch prowincjałów ks. ks. Jezuitów, rektor Uniwersytetu Warszawskiego Antoniewicz i dziekan wydz. teologii katolickiej ks. Rosłaniec.

Po nabożeństwie Papież udzielił błogosławieństwa urbi et orbi (tj. miastu i światu).

22 dokumenty

Treść porozumienia angielsko-włoskiego

Włochy wycofują ochotników z Hiszpanii

LONDYN, 18. 4. Zawarte w sobotę porozumienie angielsko-włoskie składa się z 22 dokumentów, a mianowicie: głównego protokółu zasadniczego, 8-miu aneksów, 6-ciu not wymienionych pomiędzy lordem Perthem a hr. Ciano, z deklaracji o dobro -sąsiedzkich stosunków na obszarach brytyjskich, włoskich i egipskich w Afryce oraz 6-ciu dalszych not, względnie deklaracji, w których rząd brytyjski, włoski i egipski potwierdzają prawa brytyjskie w odniesieniu do jeziora Tsana i prawa międzynarodowego w odniesienia do kanału Sueskiego, Porozumienie koronuje wymiana serdecznych depesz pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim, których treść opublikowana została równocześnie z tekstami porozumienia.

Granice w Afryce

W protokóle zasadniczym rządy brytyjski i włoski deklarują swoje pragnienie ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie oraz przyczynienia się do powszechnej sprawy pokoju i bezpiecz. Protokół również stwierdza, że poczynione zostaną przygotowania dla wytknięcia granic pomiędzy obszarami brytyjskimi, włoskimi i egipskimi w północno - wschodniej Afryce oraz że podjęte będą stosunki hadlowe pomiędzy włoską Afryką Wschodnią, a przedsiębiorstwami brytyjskimi.

8 zasad

Istota porozumienia zawarta jest w 8 aneksach, które sprowadzają się w streszczeniu do następujących postanowień: 1) układ dżentelmeński pomiędzy W. Brytanią a Włochami ze stycznia 1937 r. w sprawie utrzymania status quo na obszarach w zachodniej części Morza Śródziemnego zostaje potwierdzony, 2) obydwa rządy wymieniać będą informacje wojskowe dotyczące wszystkich głównych ruchów i rozmieszczeń wojsk na ich obszarach zamorskich w basenie Morza Śródziemnego, Morza Czerwonego i zatoki Adeńskiej, jak również w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno - wschodniej Afryki. Wszelkie decyzje utworzenia nowych baz morskich lub lotniczych na tych obszarach będą również notyfikowane, 3) oba rządy uznają, iż leży to w ich wspólnym interesie, aby niepodległość i integralność terytorialna Saudii, Arabii i Jemenu zostały utrzymane i aby żadne inne mocarstwa nie ingerowały do spraw tego obszaru. Obydwa rządy uznają, że mieszkańcy niektórych obszarów położonych na południowym wybrzeżu Arabii są pod protektoratem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomicznymi. Uzgodnione jest tak że, że dawne wyspy tureckie, położone na M. Czerwonym, nie mają być ani przez jeden ani przez drugi rząd fortyfikowane. Włochy uznają Aden jako protektorat brytyjski. 4) Żadna ze stron nie będzie używała propagandy i środków wpływania na opinię publiczną na szkodę drugiej strony. 5) Prawa brytyjskie w sprawach dotyczących jeziora Tsana są zagwarantowane. 6) Włochy przyrzekają, że tubylcy włoskiej wschodniej Afryki nie będą zmuszani do służby wojskowej, z wyjątkiem czynności lokalno - policyjnych i obrony danego terytorium. 7) Włochy przyrzekają, że obywatelom brytyjskim we włoskiej wschodniej Afryce zapewnione będzie swobodne wykonywanie czynności religijnych i że wszelkie roszczenia misjonarzy ulegną dokładnemu rozpatrzeniu. 8) Wolne użytkowanie kanału Sueskiego jest gwarantowane w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Włochy wycofują ochotników z Hiszpanii

Po 8-miu aneksach następują noty. Różnica pomiędzy aneksami a notami polega na tym, że podczas gdy każdy aneks jest wynikiem obustronych rokowań, noty zawierają jednostronne deklaracje: a) rząd włoski oświadcza, że garnizon wojskowy w Libii będzie w dalszym ciągu zmniejszany ratami po tysiąc żołnierzy tygodniowo, dopóki stan liczebny nie zostanie doprowadzony do stanu normalnego (stan normalny mniej więcej obliczany jest na 30 tys. żołnierzy); b) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936; c) Włochy wycofają się z Hiszpanii, o ile wojna domowa będzie przeciągała się. Wycofanie nastąpi na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron. O ile zaś wojna ulegnie zakończeniu zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie, Włochy bezzwłocznie wycofają wszystkich pozostających wówczas w Hiszpanii ochotników włoskich i cały materiał wojenny; d) Włochy potwierdzają ponownie, że nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz że nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań; e) Wielka Brytania przypomina Włochom ponownie, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie; f) Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie.

Autobus wpadł na dorożkę

Dwie osoby poniosły śmierć

W Wielką Sobotę przy zbiegu ul. Grochowskiej i Mińskiej wynikło katastrofalne starcie autobusu z dorożką konną.

Ul. Grochowską od strony Wawra jechał autobus Polskich Linii Samochodowych, kursujący na linii Warszawa — Lublin, prowadzony przez kierowcę, Piotra Rydzewskiego. Przy wylocie ul. Mińskiej, kierowca, chcąc wyminąć dorożkę konną nr. 687, nie zdążył przejechać, lecz spowodował katastrofę. Przód dorożki, powożonej przez Wacława Lemiecha, został strzaskany. Koń, który w ostatniej chwili stanął dęba, uniknął szwanku, przy czym wskutek przestrachu urwał się i z częścią uprzeży oraz połamanych dyszli, pogalopował w ul. Mińską, lecz wkrótce został ujęty przez przechodniów. Lemiech oraz pasażer, Jan Gocek, inwalida, dostali się pod autobus. Dorożkarz, wskutek zmiażdżenia głowy, poniósł śmierć na miejscu, pasażera zaś, który doznał zerwania skóry z głowy oraz ogólnego potłuczenia, przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Świadkiem powyższej katastrofy był sprzedawca gazet i papierosów na rogu ul. Grochowskiej i Mińskiej. Flesner zamknął budkę i pogonił za uciekającym Rydzewskim, który obawiał się prawdopodobnie samosądu ze strony przechodniów, lub też chciał umknąć w tym celu, ażeby policja nie stwierdziła, czy był podchmielony. Gdy Fleszner zatrzymał Rydzewskiego, wówczas zatrzymany wyjął rewolwer i zagroził użyciem broni. Fleszner puścił kierowcę, którego powtórnie zatrzymała już policja przy zbiegu ul. Al. Zielenieckiej, Targowej i Zamoyskiego. Po założeniu kajdanek, Rydzewskiego przeprowadzono do 15 komisariatu. Decyzją sędziego śledczego, R. osadzono w więzieniu.

Zmarły tragiczną śmiercią Lemiech był od 20-tu lat dorożkarzem, oprócz siebie utrzymywał matkę staruszkę, siostrę oraz chorego brata i jego dwoje dzieci. Gocek pozostawił żonę. Zwłoki ofiar strasznego wypadku przewieziono do prosektorium.

REDAKCJA: Warszawa. Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Tel 309-33. 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34. tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji. W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.